26

JEŹDZIEC i HODOWCA





FRAGMENT NAGRODY LIRY



1935

W DNIACH 26.IX—7.X.1935

ODBĘDĄ SIĘ NA TORZE ŁAZIENKOWSKIM

VIII MIĘDZYNARODOWE OFICJALNE i KRAJOWE ZAWODY KONNE w WARSZAWIE

URZĄDZANE PRZEZ T-WO MIĘDZYNARODOWYCH I KRAJOWYCH ZAWODÓW KONNYCH w POLSCE

PROGRAM

CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA.
Konkurs „Ujeżdżania konia" im. T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce (krajowy) I i II serja.
Próba „A" na czworoboku.

PIĄTEK, 27 WRZEŚNIA.
Konkurs „Ujeżdżania konia" im. T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce (krajowy) III serja.

SOBOTA, 28 WRZEŚNIA.
Konkurs „Otwarcia" im. Szefa Sztabu Głównego (międzynarodowy) I, II i III serja.

NIEDZIELA, 29 WRZEŚNIA.
Konkurs „Potęgi skoku" (międzynarodowy).
Konkurs „Łazienek" (międzynarodowy).

PONIEDZIAŁEK, 30 WRZEŚNIA.
Pokaz konia wierzchowego. Nagroda honorowa JWP. Henryka Zandbanga.
Konkurs „Ujeżdżania konia" I, II i III serja.
Próba „B" w skokach przez przeszkody.

WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA.
Konkurs „Im. ś.p. Fryderyka Jurjewicza" (międzynarodowy).

ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA.
Konkurs „Im. ś.p. Jakóba hr. Potockiego" (międzynarodowy).
Rekord skoku na wysokość Im. ś.p. Aleksandra hr. Skrzyńskiego (krajowy).
Konkurs „Rzeki Wisły" (międzynarodowy).

CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA.
Wszechstronny konkurs konia wierzchowego Im. Szefa Departamentu Kawalerji krajowy. Próba „A" na czworoboku.
Konkurs „Armji polskiej" Im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (międzynarodowy).

PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA.
Konkurs myśliwski Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej (C. H. I.) przy ul. Puławskiej Nr. 107.

SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA.
Konkurs „Armji zagranicznych" Im. Ministra Spraw Zagranicznych (międzynarodowy).

NIEDZIELA, 6 PAŹDZIERNIKA.
Nagroda Polski (Puhar Narodów) Im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (międzynarodowy).
Konkurs Im. Św. Jerzego (międzynarodowy).

PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERNIKA.
Konkurs Zwycięzców Im. Prezesa T-wa M. i K. Z. K. w Polsce Janusza ks. Radziwiłła (międzynarodowy).
Konkurs Pożegnalny JWPani Henrykowej Zandbangowej (międzynarodowy).

WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA.
Wszechstronny konkurs konia wierzchowego (krajowy). Próba „B" wytrzymałości.

ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA.
Wszechstronny konkurs konia wierzchowego (krajowy). Próba „C" w skokach przez przeszkody.

Warszawa, Al. Szucha 29, tel. 828-23. Stadjon — Łazienki królewskie, tel. 999-48

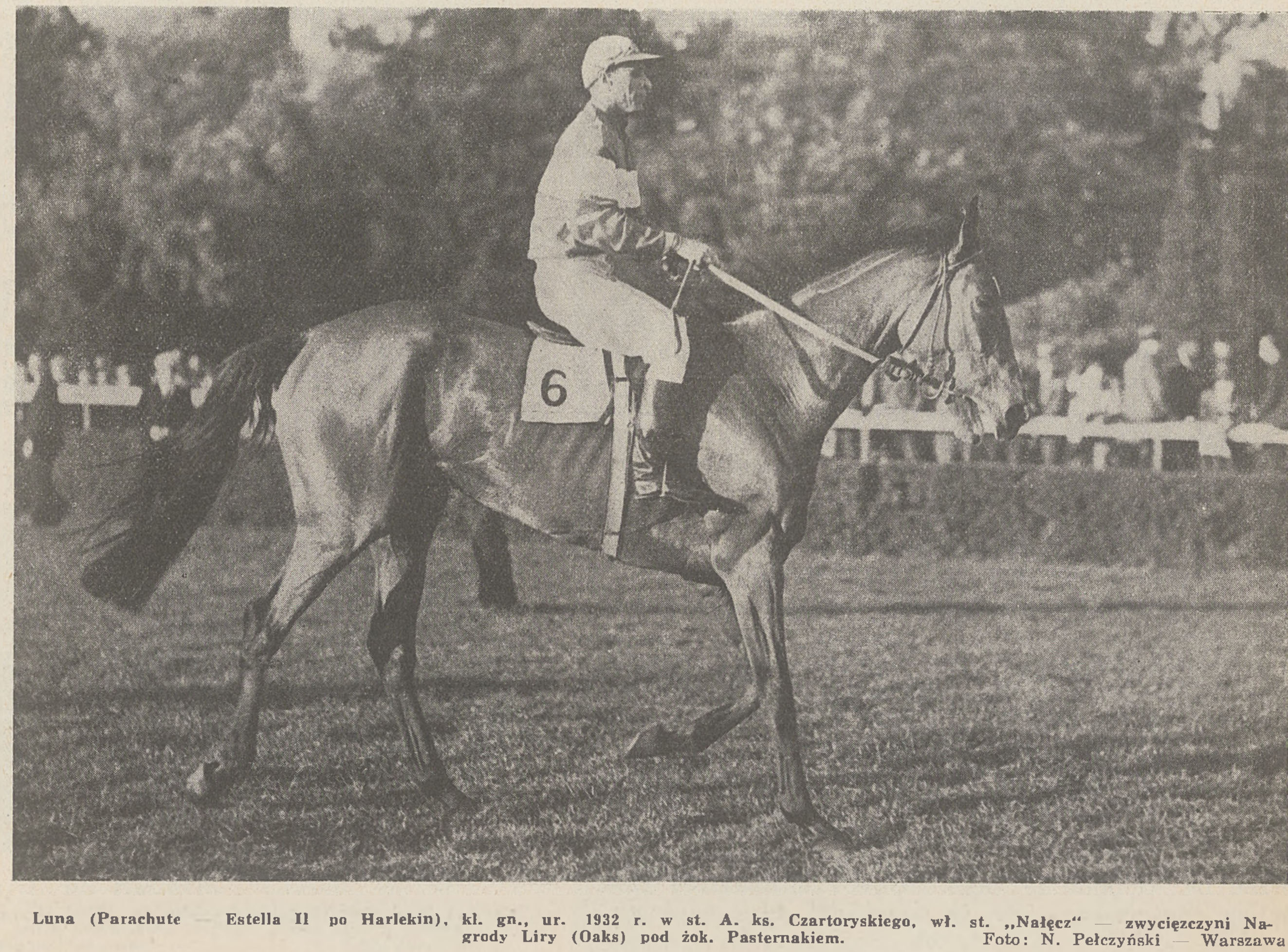
Jeździec i hodowca

26

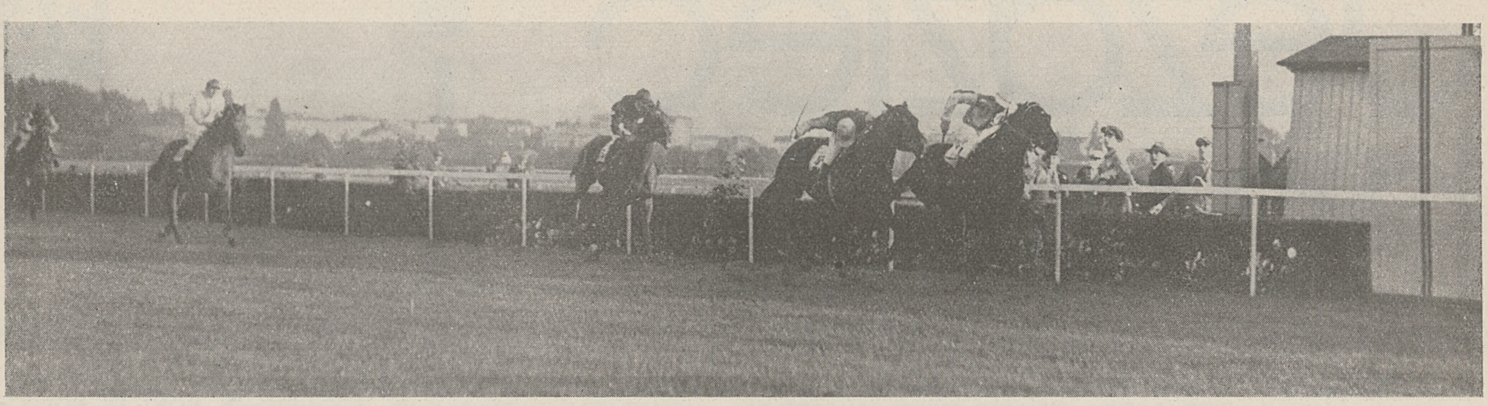
ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV WARSZAWA, 10 WRZEŚNIA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 26:



Luna (Parachute — Estella II po Harlekin), kł. gn., ur. 1932 r. w st. A. ks. Czartoryskiego, wł. st. „Nałęcz" — zwyciężczyni Nagrody Liry (Oaks) pod żok. Pasternakiem.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Handicap Otwarcia dla 3-latków (5.000 zł. — 2.100 m.), wygrywa 3 l. og. k. Helios (Alaric Victor — Jeanette II), st. „Bobownia", bijąc pod żok. Nowakiem (56 kg.) Gobelina, Cezarewicza, Garłacza i Ibicusa. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Zacięte walki w Handicapach Otwarcia. — Wspaniała rozgrywka w nagr. Liry. — Nagrody Próbne im. Stanisława Wotowskiego. — Krew Festy przemawia. — Estramadura cenną klaczą stadną. — Jeszcze o klaczach kruszyńskich. — Debiut najdroższego rocznika. — Szary dzień i ucieczka przed faworytami. — Oranja i Iris.

Dzień otwarcia (sobota 31/VIII) jesiennego sezonu wyścigów konnych w Warszawie był bardzo udany. Pogoda piękna, publiczności dużo; tor porośnięty świeżą trawą, po piątkowym deszczu, robił wrażenie zupełnie wiosenne, a rozgrywki gonitw nie pozostawiały nic do życzenia. Do tego widzieliśmy szereg porywających walk. Szkoda tylko, że obydwa handicapy Otwarcia nie znalazły dostatecznie silnej obsady. Legendy o tem, że koń Y, czy koń Z, dostały zbyt małą wagę i że wygrają bez walki o X długości — podziałały widać sugestywnie na szereg stajen; w rezultacie konie z wcale niezłemi szansami uchyliły się od walki. O ile pod względem ilości koni startujących handicapy Otwarcia pozostawiały dużo do życzenia, o tyle pod względem rozgrywek i pod względem „fachowym", t. j. wyrównania szans za pomocą wagi, nie pozostawiały one absolutnie nic do życzenia. W handicapie **Otwarcia** dla koni 4-letnich i starszych (5.000 zł. 2400 mtr.) uczestniczyły tylko 4 konie, ale finisz tej gonitwy był wspaniały: walczyła cała czwórka, a desperacka rozgrywka pomiędzy ogierami **Wicher III** (Villars — 55 kg.) i **Loup Garou** (L'Aretin — 58 kg.) skończyła się bez rezultatu — łeb w łeb, w czasie 2 m. 38 sek. O 2 dł. trzeci był Frajer, a Dam uzupełniał skromne ilościowo pole.

Stawka złożona z 6 koni w handicapie **Otwarcia** dla trzylatków (5.000 zł., 2100 mtr.) została zdekompletowana przez wycofanie Iraka: wysadził on z siodła żok. Keogh'a przed startem i „zbiegł". Jeździec trochę się potłukł, tak, że nie mógł konia ponownie dosiąść. I tutaj wyścig zakończył się zaciętą walką: żok. Nowak (56 kg.) na og. **Heljos,** pół-bracie Hela, z trudem i tylko o szyję utrzymał pierwszeństwo przed og. Gobelin (57 kg.). Gdyby dosiadający Gobelina żok. Michalczyk w pierwszej fazie wyścigu, trzymał się bliżej czoła, to zwycięstwo Heljosa mogło z łatwością zamienić się w porażkę. Inna rzecz, czy ż. Nowak nie powinien był zainicjować wcześniej próby oderwania się od pola. Trzeci był Cezarewicz, który w początku prostej wyglądał, jak szermierz równorzędny; czwarty Ibicus, ostatni Garłacz. Czas 2 m. 18½ s. — dość słaby.

Kapitalny finisz mieliśmy w gonitwie III kat. na dystansie 1800 mtr.: żok. Gill na kl. **Surma III** pokonał kl. Gay Girl (Fomienko) o krótką szyję w czasie 1 m. 55½ s. Trzeci Babinicz, bez miejsca 5 koni.

Surma II (Thunichtgut i Sigtuna po Landgraf i Sumichilt po Nuage) w letnim sezonie wygrała gonitwę w Zoppotach; jest to bardzo piękna, choć troszkę nerwowa klacz, która powinna okazać się dobrą klaczą stadną.

Dwuletni **Horyń** (Illuminator i Gambja po King's Idler) po wygraniu gonitwy wartości III kat. w sezonie łódzkim, przeszedł zwycięsko także kategorję II (2.100 zł., 1.100 mtr.), bijąc bardzo łatwo, o 6 długości, Monetę i Łuka w czasie 1 m. 8 sek.

Rodzona siostra Estonji — **Elba** wygrała łatwo gonitwę III kat. dla dwulatków.

Nagrodę **Liry** 1935 r. (30.000 zł., 2.400 mtr., Oaks) zaliczymy do najświetniejszych gonitw bieżącego sezonu. Rozgrywka jej była pod każdym względem



Start w Handicapie Otwarcia dla 3-latków (5.000 zł. — 2.100 m.); od prawej strony: Ibicus, Garłacz, Cezarewicz, Heljos i Gobelin. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Nagrodę Liry (Oaks, 30.000 zł. — 2.400 m.), wygrywa 3 l. kl. gn. Luna (Parachute — Estella II), st. „Nałęcz", bijąc pod żok. Pasternakiem: Napaść, Liponę, Inkę, Ingolę, Ice, Arianę, Gawędę, Latonę i La Scala. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

znakomita. Doborowa stawka złożona z 10 klaczy trzyletnich ruszyła w drogę po dobrym starcie. Po przejściu 100 metrów zaczyna się zarysowywać oblicze wyścigu: La Scala dodana do pomocy Ingoli, obejmuje prowadzenie. Najlepsze klacze — Luna, Ice, Napaść trzymają się jednak tuż za leaderką; odrazu widać, że wyścig będzie na śmierć i życie. W przeciwieństwie do rozgrywki Derby — czołowe konie nie plączą się z tyłu, lecz idą w przodzie, na siłę, na klasę, tak jak być powinno. To nadaje gonitwie „charakter" i jasnem się staje, że Luna, na zdolności stayerskie której zwracaliśmy już specjalnie uwagę — nie dopuści do zwolnienia tempa, a przeciwnie — będzie na nie naciskać. Po przejściu trochę więcej niż połowy dystansu żok. Pasternak na Lunie nie zadawala się i tak ostrem tempem (24—32—32), lecz z zupełną ufnością w siły swej klaczy, podejmuje „zryw" i sam dyktuje tempo. W pogoń za uciekającą Luną rzuca się Ice, lecz sił jej wystarcza tylko do ostatniego zakrętu i tutaj, zaduszona tempem — odpada, beznadziejnie pokonana po dokonaniu bohaterskiej próby dogonienia Luny, która ma już wyścig wygrany. W połowie prostej rozpaczliwy atak podejmuje jeszcze ż. Keogh na Napaści: ma to ten skutek jedynie, że żok. Pasternak, mający dotąd Lunę w rękach, musi zacząć „jechać", lecz w rezultacie wygrywa jeszcze pewnie o 1½ dług. Na trzecie miejsce wychodzi Lipona, która w wyścigu szła w końcowej grupie. Czwartą jest Inka, dalej Ingola i Ice. Ostatnie 1.000 metrów przebyto z szybkością 32—32½, co w sumie dało czas niemal rekordowy 2 m. 32½ s. Był to rzadki wyścig, w którym ani jedna „ćwiartka" (500 mtr.) nie była przebyta w czasie dłuższym niż 32½ sek.!

Pasternak przeprowadził zwycięską klacz z prawdziwą maestrją, jaką już nie raz obserwowaliśmy u niego w wielkich wyścigach. Jakże dobrze rozumiał on co w jego koniu „siedzi", jak świetnie rozegrał gonitwę pod względem taktycznym!

Rezultat szczegółowy:
Niedziela, 1 września 1935 r.

Nagroda Liry. 30.000 zł. dla 3 l. klaczy.
Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna suma nagrody 46 200 zł., z których dla wł. I-go konia 30.000 zł., dla hod. 3.000 zł.; dla wł. II-go konia 9.000 zł., dla hod. 900 zł.; dla wł. III-go konia 3.000 zł., dla hod. 300 zł.

Luna, kl. gn. stajni „Nałęcz", po Parachute i Estella II, po Harlekin i Graisse, po St. Saulge, hod. A. ks. Czartoryskiego (tr. st. st. Awdiejew) ż. Pasternak 1

Napaść, kl. c.-gn. braci Mencel, po Bafur i Nabotoris po Nabot, hodowli własnej (tr. st. st. Jewtuszek) ż. Keogh 2

Lipona, kl. gn. st. „Golejewko", po Harlekin i Rosenmaid, hod. J. hr. Czarneckiego (tr. trener St. Michalczyk) ż. Michalczyk 3

Inka, kl. kaszt. M. Bersona, po Batiar i Coturnix, hodowli własnej ż. Gill 4

Na dalszych miejscach: Ingola po Rheinwein (5), Ice po Bafur (6), Ariana po Bafur (7), Gawęda po Obertas (8), Latona po Harlekin (9), La Scala po Guardi (10).

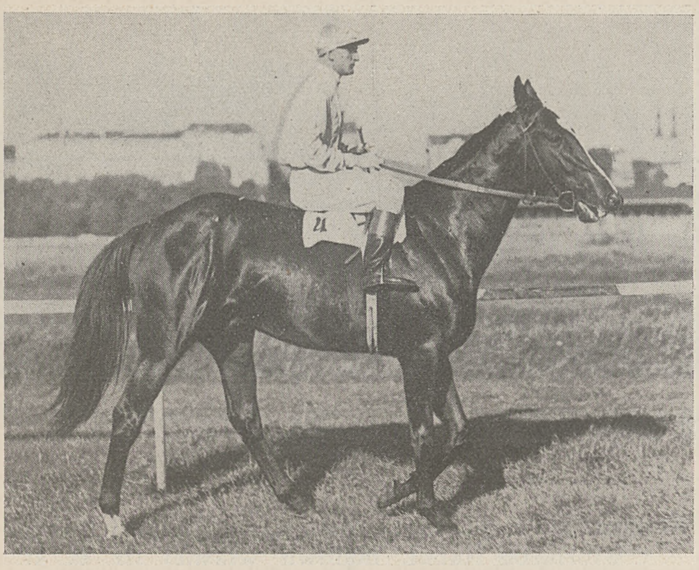
Wysyłana, dość pewnie o 1½ dł. — III o 3 dł. Czas 2 min. 32½ sek. (24—32—32—32—32½).

Luna na klasycznym dystansie 2.400 mtr. okazała się **najlepszą klaczą trzyletnią;** na dystansie krótszym bijała ją Ingola i inne klacze, lecz my wierzymy, że właściwą formą klaczy jest raczej forma jesienna, niż wiosenna.

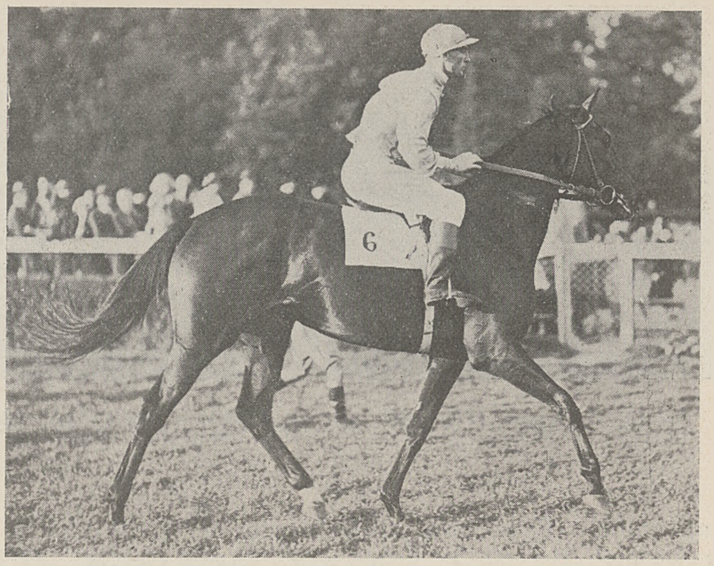
Luna, kl. gn. ur. 1932 r. w st. A. ks. Czartoryskiego.

Estella II								Parachute							
Graisse				Harlekin				Mira				Perdiccas			
Greffe		St. Saulge		Hecuba		Fels		Melissa		Locarno		Chelandry		Persimmon	
Talion 8	Glèbe 2	Le Sancy 4	May Pole 11	Cazabat 3	Hegemonie 3	Hannibal 1	Festa 16	Elemér 1	Merény 12	Bend Or 1	Napoli 1	Goldfinch 4	Illuminata 1	St. Simon 11	Perdita II 7

Nagrody Próbne im. Stanisława Wotowskiego były też bardzo zajmujące, choć mniej licznie obsadzone. Doskonałe galopy próbne miał **Czersk,** on też był faworytem w nagr. **Próbnej dla ogierków 2-letnich** (7.000 zł., 1.100 mtr.). Dobrym i szybkim koniem jest także Margas — syn Bafura i pysznej w swoim czasie dwulatki Cymbarki. Gonitwę rozegrały te właśnie dwa konie po Bafurze: **Czersk** był pierwszy, a Margas o pół dług. drugi. Zwycięstwo swoje w tym wyścigu zawdzięczał Czersk przedewszystkiem znakomitej jeździe dosiadającego go żok. Gilla — była chwila, że Czersk wydawał się już pobity. O długość trzecim był Komis, syn Rheinwein'a, który na torze cieszył się



Czersk (Bafur — Estramadura, po Harlekin), 2 l. og. sk.-gn., ur. w st. Cz. Andrycza i A. Koskowskiego, wł. p. Cz. Andrycza — zwycięzca Nagrody im. St. Wotowskiego — Próbnej dla ogierów (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Motruna (Büvesz — Fergana, po Witeź), 2 l. kl. c.-gn., ur. w st. H. i Kr. ks. Lubomirskich, wł. st. „Łochów" — zwycięzczyni Nagrody im. St. Wotowskiego — Próbnej dla klaczy (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

sławą pogromcy Kida na rannych galopach; ostatnim był również syn Rheinwein'a, a brat Rywala — Gwiazdor; ten koń jednak wydaje się być dużo gorszy od trójki ogierów, która kończyła wyścig przed nim zwartą grupą. Czersk jest rodzonym bratem Bobrujska, a typem trochę przypomina Essora, choć jest karej maści. Wartościową klaczą stadną okazuje się Estramadura, córka Harlekina: pierwszym odrazu jej przychówkiem był Bobrujsk, drugim Czersk — obydwa wykazują inbreed na znakomitą Festa'ę. Na tym inbreed'zie opiera swą hodowlę stadnina pp. Weinberg'ów w Niemczech; zbytnie skoncentrowanie tej krwi dało: a) wczesne dojrzewanie, b) dużą szybkość, c) brak wytrzymałości — zauważymy mimochodem.

Czersk, og. sk.-gn. ur. 1933 r. w st. Cz. Andrycza i A. Koskowskiego.

Estramadura								Bafur							
Cosima				Harlekin				Bracing Air				Fervor			
Côte d'Amour		St. Maclou		Hecuba		Fels		Butterfly Dance		Hannibal		Festa		Galtee More	
Compton Miss 2	Childwick 19	Mimi 12	St. Simon 11	Hegemonie 3	Cazabat 3	Festa 16	Hannibal 1	Mariposa 20	Saraband 14	Zama 1	Trachenberg 14	L'Abbesse de Jouarre 16	St. Simon 11	Morganette 5	Kendal 16

W nagr. **Próbnej** (7.000 zł.) dla klaczy zwyciężyła **Motruna,** bijąc o pół długości Massacre, za którą tuż blisko była Orestea — dalej Otero i May Wong. Ze startu najgorzej ruszyła Orestea, lecz finiszowała wybornie; nie zdziwimy się jeżeli ta córka Bafura i Fatimy (Wielka Warszawska) w przyszłości okaże się lepszą od tych klaczy, które ją pokonały. Motruna jest córką Büvesz'a i klasowej Fergany, Massacre zaś jest po Bafur i Ruń, która była córką znakomitej Liry. Tak więc dwie pierwsze klacze z nagr. Próbnej pochodzą od klaczy ze stajni wyścigowej (Fergana), względnie ze stada (Ruń) ks. Lubomirskich z Kruszyny. Orestea jest wnuczką Aragwy, której ojcem był derbista angielski Aboyeur. Zaginięcie tego ogiera w Rosji w czasie przewrotu i walk 1917, czy 1918 r. było niewątpliwie wielką stratą dla hodowli koni — polskiej, czy rosyjskiej.

Trzeba dodać, że zwycięstwo Motruny zawdzięcza stajnia Łochów w wielkiej mierze również jeździe żok. Gilla, który najlepiej ze wszystkich jeźdźców wiedział „w którem miejscu stoi celownik". Tak więc Gill wygrał obie Próbne nagrody, rozegrane (dodajmy w nawiasie) w jednakowym czasie 1 m. 8 sek.

Motruna, kl. c.-gn. ur. 1933 r. w st. H. i Kr. ks. Lubomirskich.

Fergana								Büvesz MD							
Bourgogne				Witeź				Buvette				Kokoro			
Brilliant		Saltpetre		Hekata		Mości Książe		Lovrana		Buffalo		Juliska		Reaburn	
Jewelled Wings 1	Santry 3	Billow 12	St. Simon 11	Namouna 5	Carlton 10	Izbica 4	Sac-à-Papier 19	Lagune 15	Kegy-úr 7	Billa 22	Falb 4	Cleopatra 20	Gunnersbury 14	Mowerina 7	St. Simon 11

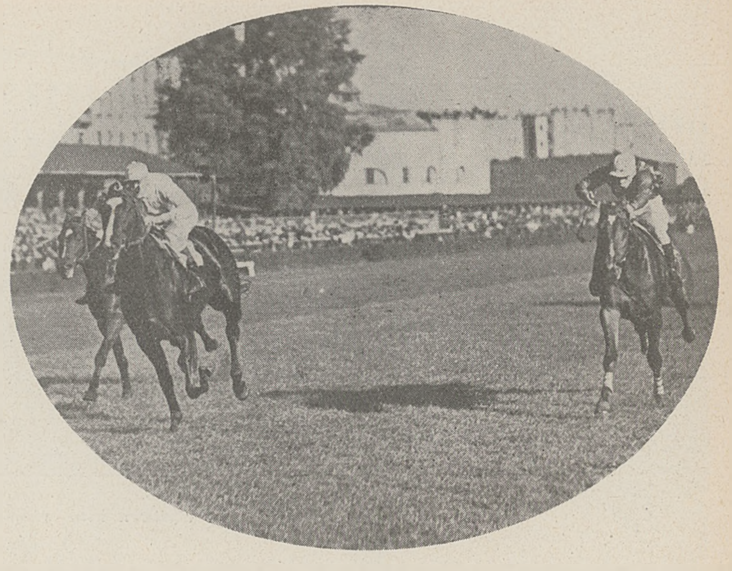
Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano pierwszego występu ogiera Orlean — pół-brata derbisty Mata — w gonitwie III kat. Rzucało się w oczy przedewszystkiem, że jest to koń **bardzo leniwy.** Zdecydowanie pokonała go **Hawerla** (Oszczep i Intrata po Chilperic) jednak nie podzielamy opinji wielu osób,

które uważają, że „najdroższy roczniak zapłacony najwyższą na licytacji sumą 21.500 zł. rozczarował do siebie zupełnie" i uważamy, że z oceną wartości konia tak leniwego trzeba poczekać — może do wiosny roku przyszłego nawet.

Wtorek, 3 września. Dzień do niemożliwości szary jeśli idzie o ilość koni. To też rezultat finansowy katastrofalny. Kilka koni o zbyt wyraźnych szansach (Flamand, Iris, Niezłomny) odstraszyło konkurentów. Wśród dwulatków bardzo dobra trójka: **Oranja** — córka klasowej Dunkierki i dwa potężnej budowy „Mainbergi" — Le Palatin i Cygnus do tego stopnia uważane były za górujące klasą, że od walki z nimi uchyliło się aż 6 koni. Oranja wydaje się być jeszcze daleka od kondycji, to też zwycięstwo jej odniesione choć nie łatwo, ale w dobrym czasie 1 m. 7 s. — dobrze o niej świadczy. Jest ona tej samej maści co matka — **kasztanowata,** wróżymy więc jej dużo lepszą i bogatszą przyszłość niż **karemu** Marengo II lub **gniadej** Normandji. **Niezłomny** przeprowadził cały wyścig i wygrał łatwo gonitwę III kat. od Incydenta w dobrym czasie 2 m. 15 sek.

Niezłomny, jak wszystkie dzieci klaczy Vola, galopuje dużo lepiej na jesieni, niż na wiosnę; np. Krater trzylatkiem na wiosnę wcale nie zapowiadał, że będzie tak dobrym koniem, jakim się później okazał.

W gonitwie I kat. na dyst. 2.400 mtr. debiutował Łapserdak; trzymał się doskonale, lecz na ostatnich dwustu metrach zaważyły braki formy i minęły go gwałtownie finiszujące **Dniepr** (Illuminator) i Loridan; zwyciężył pierwszy pod żok. Gillem. Keogh na Loridanie nie pokazał się z dobrej strony, jako jeździec „finiszowy".



Nagrodę im. St. Wotowskiego — Próbną dla 2 l. ogierów (7.000 zł. — 1.100 m.), wygrywa sk.-gn. og. Czersk (Bafur — Estramadura) p. Cz. Andrycza, bijąc pod żok. Gillem: Margasa, Komisa i Gwiazdora.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Champion Gill odniósł jeszcze jedno zwycięstwo na 4 l. Molochu (Torelore) w gon. IV kat.

Wychowanki stadniny państwowej w Kozienicach wygrały 3 wyścigi: Niezłomny, Oranja i Moloch.

Iris (Torelore i Nuit de Mai po Sundridge) w gonitwie I kat. miał walk'over — przeszedł więc zwycięsko wszystkie trzy kategorje i pozostaje niepobitym dwulatkiem.

O polski język „techniczny" w hodowli i na wyścigach

W Nr. 17 „Jeźdźca i Hodowcy" umieszczony był artykuł, podpisany inicjałami H. A., p. t. „O polskie nazwy dla koni".

Dobrze zrozumiałe mi są intencje Szan. Autora, które skłoniły go do krytyki z tej strony dziś tak powszechnej manji nadużywania cudzoziemszczyzny w polskiej mowie i w piśmiennictwie.

Wywody, które p. H. A. porusza w odniesieniu do nazw koni, doprowadzają go do ostatecznych, najzupełniej słusznych wniosków. Demokratyzacja wyścigów, śledzonych przez ludzi o różnym stopniu wykształcenia, zdaniem Szan. Autora, wymaga, ażeby wszyscy ci ludzie mogli rozumieć czytane i powtarzane przez siebie nazwy, przedewszystkiem zaś mieć możność właściwie je wymawiać. Z tego powodu jest za tem, aby „ograniczyć liczbę nazw cudzoziemskich, zaś w dziedzinie nazw polskich przydałoby się trochę więcej staranności i oryginalności".

Ja poszedłbym znacznie dalej, a może nawet postawiłbym istotną potrzebę spolszczenia nazw koni na dalszym planie. Ostatecznie p. H. A. dopuszcza sam sytuacje i uznaje przyczyny z powodu których mogłyby niektóre cudzoziemskie nazwy koni być tolerowane i wytłomaczone.

Jakkolwiek jestem pierwszym, któryby podpisał się pod każdym wnioskiem na spolszczenie niepotrzebnie prawa obywatelskie posiadającego w naszej mowie wyrazu cudzoziemskiego, to uważam, że „Forwad", czytany i wymawiany tak czy inaczej, zawsze pozostanie tym znanym i cenionym „Forwardem" na torze i w hodowli. Publiczność demokratyzująca instytucję wyścigów przez swe osobiste zainteresowanie niemi, była i jest w przeważającej liczbie publicznością grającą w totalizatora, publicznością, którą koń, jego pochodzenie, krew i t. d. obchodzą o wiele mniej. Czy zatem będzie to koń z nazwą „Łeb w łeb", czy „Cagliostro", „Litawor", czy „Polmoodie V" nie odgrywa to dla tej publiczności żadnej roli. Zresztą konie mają także numerki podczas biegu. I te wystarczą w większości wypadków, zwłaszcza, gdy koń nosi imię trudne do wymówienia.

Gorsze jest co innego. Dlaczego w prasie fachowej używamy uparcie i notorycznie od dłuższego szeregu lat takich cudzoziemskich wyrazów hodowlanych, techniczno-torowych i t. p., które istotnie niewielki odsetek ludzi, uczęszczających na wyścigi, może zrozumieć, a reszta musi bardziej się tem dziwić i z konieczności omijać, niż samą nazwę konia.

Dlaczego język hodowlano-wyścigowy toleruje takie wyrazy cudzoziemskie, które mogłyby, zmienione na polskie, niejednego zainteresowanego, lub choćby nawet tylko ciekawego, dokładnie objaśnić o ich ważkości. Np. „stayer", „crack", „speed", „imbreed", „performance", „outsider", „stallion", „leader" i t. d.

Dlaczego mówić „paddock", a nie „okólnik" przy stajniach przedbiegowych, albo jeszcze inaczej i właściwiej — nie chcę tu być wyrocznią, ani wnioskodawcą.

Wziąłem tylko cząstkę wyrażeń „technicznych", ale jest ich o wiele więcej...

O ile nazywanie koni polskich zcudzoziemska jest tylko wyrazem zwykłego snobizmu i nie oznacza wielkiego ukochania języka ojczystego przez jednostkę, to wprowadzenie do języka hodowlano - torowego setki innych wyrazów cudzoziemskich i obcojęzycznych określeń wkracza już poprostu w niczem nieuzasadnione kaleczenie rodzimej mowy, czyniąc ją potocznie niezrozumiałą, a nacechowaną napuszonością.

W. Z.



Wystawa koni w Lublinie. — Premjowane konie.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Wystawa remont w Lublinie

Wzorem lat ubiegłych zorganizował zawsze ruchliwy i sprężysty Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej w Lublinie w dniach 18 do 21 lipca, okręgową wystawę remont typu wierzchowego. Z inicjatywy prezesa p. Antoniego Budnego piękny plac wystawowy uzupełniony został bardzo wygodną trybuną dla hodowców i kioskiem dla komisji, które niestrudzenie pracowały przez trzy dni nad zakupem i premjowaniem koni.

Doprowadzonych zostało 312 remont, należących do 52 hodowców, z których odpadło przy zakupie 20%.

Większość materjału była półkrwi angielskiej, jednak wybitną rolę odgrywała również i krew orjentalna, bądź przez produkty bezpośredniej krzyżówki z arabami, bądź też występując jako podkład w dalszych generacjach rodowodów.

Wybitne warunki hodowlane Lubelszczyzny, długoletnia praca zamiłowanych hodowców oraz stałość i skonsolidowanie kierunku hodowlanego wytworzyły sławę i typowość konia lubelskiego, ongiś przeważnie gniadego.

Robiąc przegląd tegorocznej wystawy nie widzimy tej jednolitości w typie i maści; duży odsetek to kare, siwe, kasztanowate, bułane, nieraz zbyt drobne remonty. Nieomal każde stado zaczyna nabierać specyficznych cech, zależnie od obecnego kierunku hodowlanego. Nie było też zpośród prawidłowych i chodliwych remont tak wybitnych i efektownych jednostek, które wybijają się ponad resztę pogłowia. Z tego powodu komisja sędziowska, w skład której wchodzili ppłk. A. Radomyski, inż. J. Grabowski, p. K. Sosnowski i prezes B. Walicki, nie znalazła koni godnych miana championów.

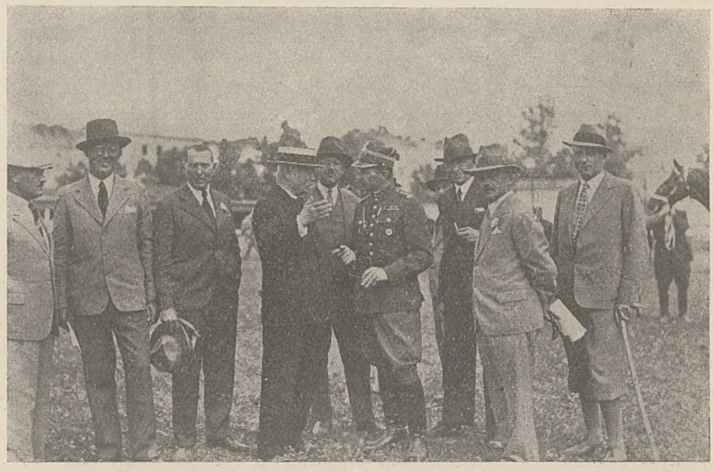
Komisja Remontowa pod przewodnictwem płk. M. Dąbrowskiego pracowała bardzo sprawnie i szybko, a podawanie błędów z powodu których poszczególny remont nie może być zakupionym, znalazło pełne uznanie hodowców. Sposób ten daje możność uzupełniania swej wiedzy i stwarza jeszcze silniejszy łącznik pomiędzy odbiorcą a dostawcą konia remontowego, którzy wspólnie dążą do ulepszenia i podniesienia hodowli.

Niektóre stajnie zrobiły wyraźny postęp, inne cofnęły się nieco lub poprostu miały mniej szczęśliwy rocznik. W drugim wypadku wpływa między innemi ujemnie prawie zupełny brak wybitniejszych ogierów półkrwi, których hodowle stale używające reproduktorów pełnej krwi, dziś już koniecznie potrzebują. Komisja sędziowska przyznała 9 nagród I-ych po 500 zł., 10 nagród II-ich po 300 zł., 12 nagród III-ich po 150 zł., 15 premij pieniężnych à 100 zł. od M. S. Wojsk. i 50 zł. od Związku; razem 11.400 zł., z czego 7.950 zł. od M. S. Wojsk. i 3.450 zł. od Lub. Związku Hod. Koni i Izby Rolniczej.

Pozatem od Ministerstwa Roln. i Ref. Rol. dwa medale złote, 4 medale srebrne, 6 medali bronzowych i 8 za poszczególne konie jak i grupy.

Złoty medal otrzymał p. prezes Antoni Budny z Bychawy za stawkę 5 dobranych gniadych hunterów, miary stojącej 170 cm, lecz przy tem odpowiednio głębokich, które przeszły wstępne ujeżdżenie pod siodłem, zapłaconych przeciętnie przez Komisję Remontową po 1860 zł.

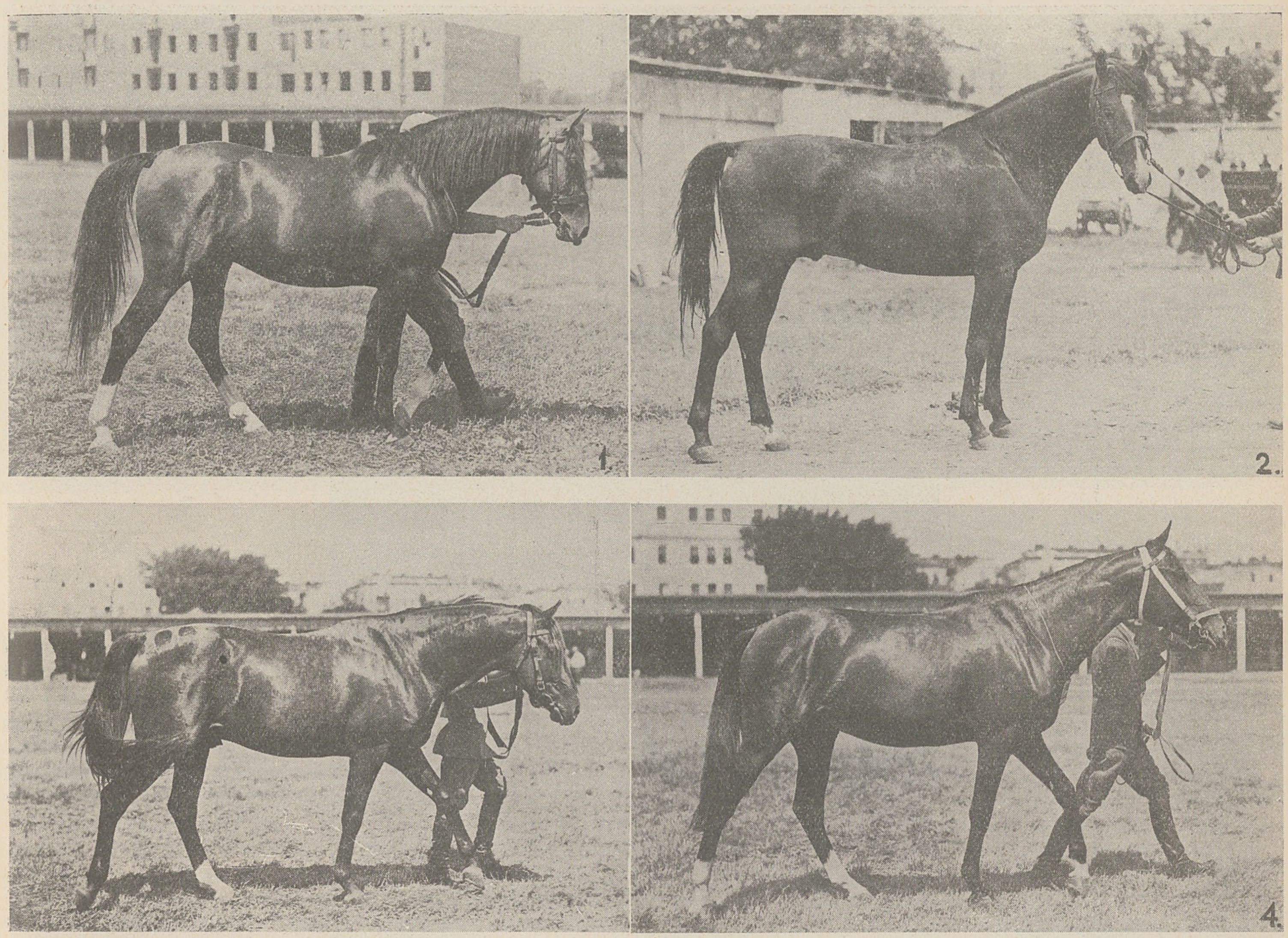
W skład tej grupy wchodziły klacze: czteroletnia Regina II po pełnej krwi Royal Grosvenor i Modelce po Roberts —



Z wystawy koni w Lublinie. — Członkowie Jury i hodowcy (od lewej) pp.: Kiwerski Gustaw, kpt. Rudolfski, Szef stadniny w Czechosłowacji, płk. Buzek, Szef Remontu Koni w Czechosłowacji, Prezes Antoni Budny, Michał hr. Mycielski, płk. Stefan Dembiński, inż. Witold Pruski, Witold hr. Łoś, Stanisław Huskowski, Antoni Czaplicki.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

WYSTAWA KONI W LUBLINIE

NAGRODZONE OGIERY



1. Eros Suchowolski (362 Marzouk XI — Tęcza po 381 Schagya XXVI), og. gn. ur. 1932 r. w st. Suchowola, Seweryna ks. Czetwertyńskiego.
2. Bies (Finnländer xx — Bystra po Riabczyk), og. gn., ur. 1932 r. w st. Piotrowice, Witolda hr. Łosia.
3. Nedo (Ekwiwalent x — Medynka po 427 Gidran IX), og. kaszt., ur. 1932 r. w maj. państw. Białka.
4. Sokół (Eden xx — Rakieta po Rittersporn —xx), og. gn., ur. 1932 r. u p. Hieronima Białowolskiego w Komorowie Lubelskim.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wsch.-pruski, nagrodzona I-ą nagrodą i medalem srebrnym i przydzielona na konia sportowego gen. Andersowi; dalej rodzona jej siostra Rumba odznaczona również I-ą nagrodą; Dola Bychawska po Tod und Leben —xx i Dola po Globus —xx, z trzecią nagrodą oraz wałachy Radames i Rigolo II oba po Royal Grosvenor. Konie imponowały ruchami, kościstością i dobrym wychowem. Oby również chlubnie zapisały się w przyszłości w dziejach sportu konnego.

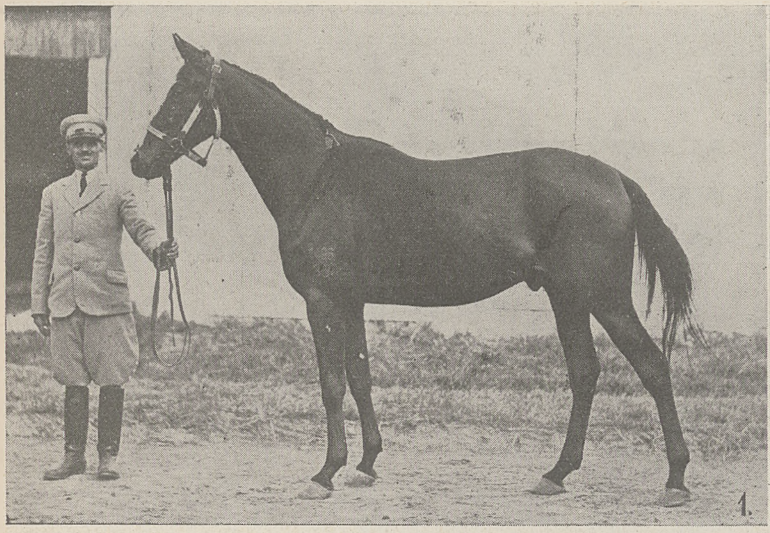
Stale robiące postępy stado Suchowola ks. Seweryna Czetwertyńskiego przedstawiło 14 koni gniadych i szpakowatych, zakupionych w stu procentach po cenie przeciętnej 1.510 zł. i nagrodzonych za całość medalem srebrnym. Wyróżniono z tej stawki II-ą nagrodą siwego „Elphina" po 362 Marzouk XI —oo i Mea — szkoda tylko, że piękny ten koń nie został chowany na reproduktora; dalej gniadą „Esmeraldę" po Doniec —xx i Odaliska po Garrick z wspaniałą przednią partją i doskonałem ustawieniem szyji. Czemuż tylko nie pozostała w stadzie na matkę?

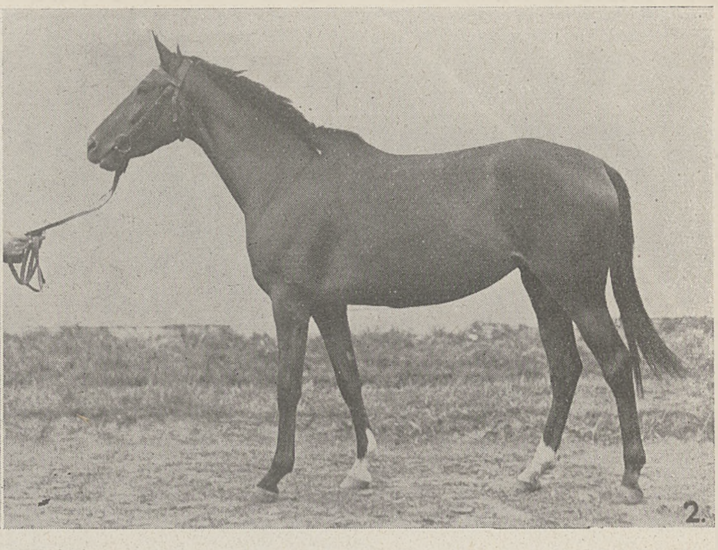
Nagrodę II zdobyła również potężna dereszowata Epoka po Achmet —o i Niagara typu A.K., trzecią — gniada prawidłowa Estrella po Doniec i Apatja; premją pieniężną i listem pochwalnym kontentować się musiał szpak „Emir" po Trafalgar —x i Huryska po Talo Biribil, który powinien być kiedyś międzynarodowym skoczkiem. Wszystkie konie suchowolskie odznaczały się wybitnemi chodami, to też słusznie tak poważny sukces hodowlany odnieśli ks. ks. Czetwertyńscy.

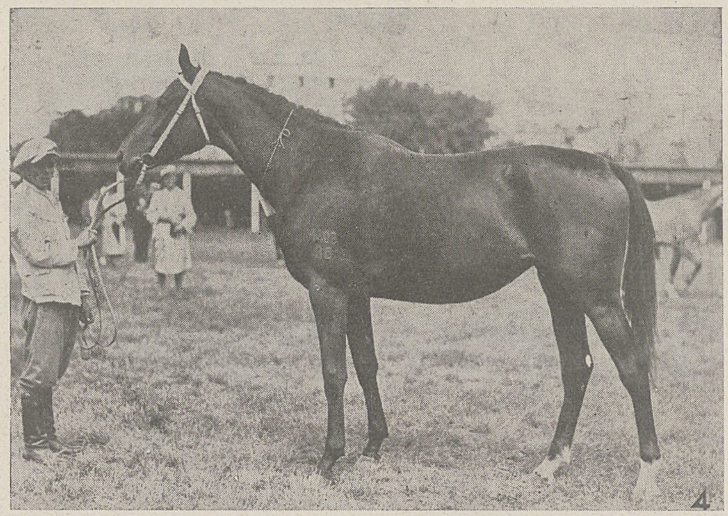
Stado Piotrowickie Witolda hr. Łosia, przodujące od szeregu lat na wystawach lubelskich, wystawiło 19 remont, uzyskując najwyższą cenę na całej wystawie 2.000 zł. + 15% dodatku hodowlanego za kasztanowatą klacz „Babinę" po Tod und Leben —xx i Bomba II po Ambassadeur —xx, której pozatem przypadła III-a nagroda.

WYSTAWA KONI W LUBLINIE

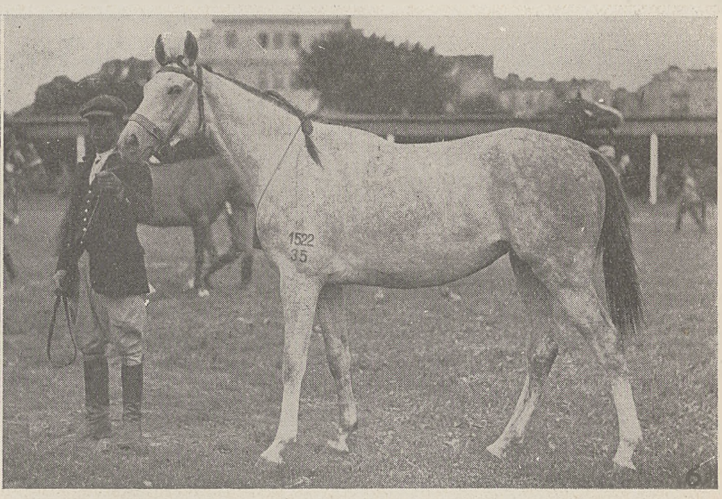
NAGRODZONE REMONTY





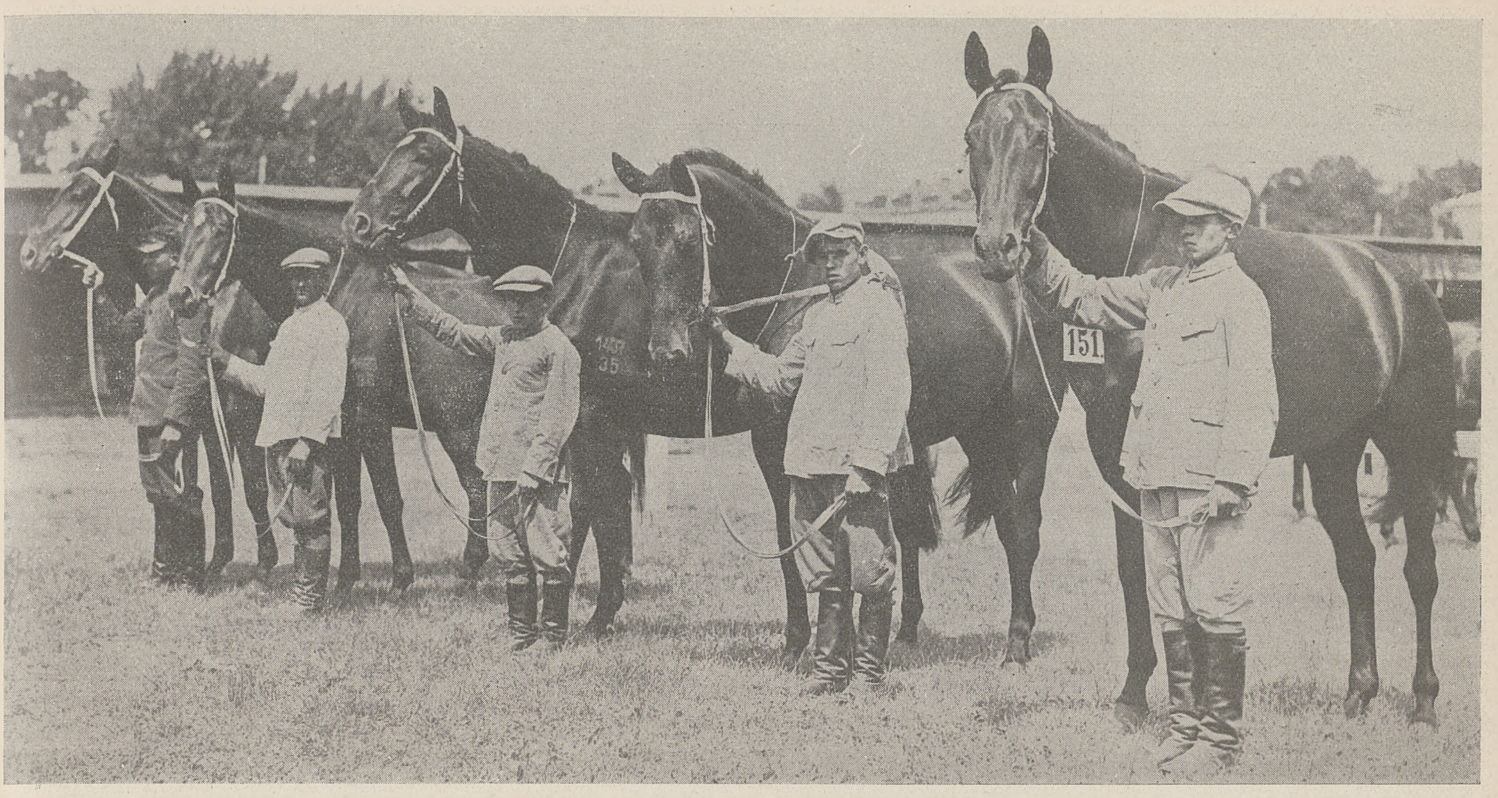






1. Edyp (Eros xx — Pogoda po Pogrom —xx), wał. gn., ur. 1932 r. w st. Wierzchowiska, p. Jana Koźmiana.
2. Śmieszka (Tod und Leben xx — Subretka po Ad Memoriam —xx), kl. gn. ur. 1932 r. w st. Piotrowice, Witolda hr. Łosia.
4. Rumba (Royal Grosvenor xx — Modelka po Roberts), kl. gn. ur. 1932 r. w st. Bychawa, p. Antoniego Budnego.
5. Zegar (Zefir —x Agrypina po 405 Amurath IX), wał. gn. ur. 1932 r. w st. Tuczempy, p. Kazimierza Rudnickiego.
6. Dalila (Dedit - 3 xx — Marone po Irrlehrer), kl. szpak. ur. 1932 r. w st. Leśce, p. Bolesława Studzińskiego.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Wystawa koni w Lublinie. — Stawka remont st. Bychawa, Prezesa Antoniego Budnego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

W skład grupy odznaczonej bronzowym medalem poza „Babiną" wchodziły: piękny typ wierzchowej klaczy gniada „Śmieszka" po Tod und Leben —xx i Subretka po Ad Memoriam —xx, wyróżniona I-ą nagrodą, gniada „Nieboga" po tymże ogierze i Niemce po Desmond —xx, szalenie efektowna „Alicja" po Finnländer —xx i Aldona po Ad Memoriam oraz kasztanowaty Jaśmin po tymże ogierze i Jemioła po Ikar —o, oba ostatnie konie nagrodzone premjami pieniężnemi.

Charakterystyczną cechą tej hodowli to ruch, prawidłowa budowa i piękna złocista maść, to też wielka szkoda, że dwie tak piękne kasztanowate klacze, jak „Maryla" po Finnländer i „Marta" po Gladiator, uderzona w oko, oraz „Reduta" po Tod und Leben i Regja po Ad Memoriam przejściowo kulawa nie mogły ubiegać się o najwyższe nagrody. Niewątpliwie oddadzą one większe usługi w stadzie, niema zatem tego złego, coby na dobre nie wyszło. Przeciętna cena 15 sprzedanych wychowanków Piotrowickich wyniosła 1.610 zł.

Pierwszą nagrodę i złoty medal otrzymał p. Jan Koźmian z Wierzchowisk za gniadego „Edypa" o typie lubelskim po Eros —xx i Pogoda po Pogrom —xx. Koń ten, dzięki stylowi precezyjnie zrobionego konia wierzchowego i wyjątkowej harmonijności uzyskał najwyższą punktację na wystawie. Zbliżone do niego typem „Europa" po Eros i Remiza po Pogrom —xx nagrodzone zostały premją pieniężną.

Stado p. Stanisława Steckiego z Łańcuchowa, które już w zeszłym roku odniosło niemałe sukcesy, poszczycić się może pierwszą nagrodą i medalem srebrnym za klacz gniadą „Hirondelle" po Horoskop —xx i Ara po 460 Adjutant —x jak i II-ą nagrodą za „Herezję" po tymże Horoskopie i Ascetce po 460 Adjutant —x.

Po jednej pierwszej nagrodzie zdobyły jeszcze następujące stada: Leśce p. Bolesława Studzińskiego za siwą „Dalilę" po Dedit —xx i Marone po Irrlehrer-beberb. (medal bronzowy); Tuczempy p. Kazimierza Rudnickiego za gniadego „Zegara" po Zefir i Agrypina po Amurath IX; Jastków p. Jana Budnego za gniadego „Beduina" po Panie Kochanku —x i Mary (medal bronzowy) oraz Dobużek p. Władysława Kołaczkowskiego za gniadą „Namitkę" po Amurath Gidran 4 i Delja po Morganatic, nabyta jako roczniaczkę z Państwowej Stadniny w Janowie. Wyróżnioną została ona jeszcze srebrnym medalem i ma wszelkie dane być pierwszorzędną klaczą stadną, na co ku wielkiemu zadowoleniu znawców ją właściciel wycofał.

P. Zygmunt Skolimowski z Surhowa sprzedał niezłą stawkę z 10 remont po cenie przeciętnej 1.350 zł., lecz ma się wrażenie, że gdyby młodzież intensywniej była żywioną, stado to wyżej mogłoby być zakwalifikowane. Kasztanowaty „Ural" po Kritiker —xx i rewind. Jagienka oraz siwa Urania po 142 Gidran IV i Łaska po Zenit —oo (wycofana na matkę) otrzymała II nagrody, dwóch zaś synów Coriolanusa — III-cie.

Stale kroczące naprzód stado p. Gustawa Kiwerskiego z Wierzbicy uzyskało bronzowy medal za grupę koni, pośród których dwa nagrodzone były III premjami i listami pochwalnemi.

Pan Tadeusz Brzeziński ze Strzeszkowic przedstawił 5 dobrych i typowych remont, które wszystkie zostały zakupione, jeden wyróżniony III nagrodą a dwa premjami pieniężnemi.

Stado Łabunie hr. Aleksandra Szeptyckiego, którego wychowankowie, a szczególnie Warszawianka, święcą tryumfy na torach konkursowych, miało mniej szczęśliwy rocznik i uzyskało tylko list pochwalny za grupę i dwie premje pieniężne za klacze po Amurath — Schagya. Podkreślić trzeba tutaj szczególne zrozumienie hodowli przez właściciela, który najwartościowszą klacz z całej stawki, typową orjentalną Adę III (177 Amurath Schagya i Jolanta po 552 Schagya) wycofał na matkę.

Po jednej drugiej nagrodzie zdobyły stado Bzowiec p. Witolda Mogilnickiego za dobrego wałacha Nurmi po 515 Nokturn —x; Żabia Wola p. Heleny Rohlandowej za szpakowatą Brankę po Boy —xo; Bystrzyca p. Zbigniewa Rojowskiego za kasztankę „Polish Star" po Palamedes —xx i matce po Star of Hannover, wzór wybitnej głębokiej klaczy stadnej, wycofanej do chowu (medal bronzowy) jak i Milanów hr. Wandy Żółtowskiej za Irarę po Rekrucie —xx i Irze po Proporzec —xx (medal bronz.). Bardzo szlachetna i wysokiej klasy klacz ta w odpo-



Wystawa koni w Lublinie. — Stawka remont st. Suchowola, Seweryna ks. Czetwertyńskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wiednich rękach zwyciężać powinna na międzynarodowych torach konkursowych.

Dwa praktyczne karosze po Schagya zdobyły dwie premje pieniężne dla stada Nowosiółki p. Borysa Saryusz-Zaleskiego.

Wspomnieć muszę jeszcze o tak zamiłowanych hodowlach, które tylko po jednej premji pieniężnej zdobyły, lecz przy następnej wystawie z pewnością doczekają się nagrody za swą pracę na tej niwie.

Są to p. Zygmunt Broniewski z Garbowa, Władysław hr. Smorczewski z Tarnogóry, Stanisław Huskowski z Czernięcina i Władysław hr. Tyszkiewicz z Tarnawatki, który poszczycić się może sprzedażą wszystkich przedstawionych remont. Kare jego klacze Lawina i Laszka, obie po Lumen —x, zająć powinny były boxy matek, lecz obecne czasy też mają swoją wymowę.

Po jednej premji za poszczególne konie otrzymały jeszcze następujące stada: Kowerski Stanisław — Dub, Kowerski Stefan — Józwów, Vetterowa Br. — Jabłonna, Żółtowski hr. J. — Kock.

W grupie ogierów prawdziwie cenego materjału było bardzo mało, lecz nic w tem dziwnego, gdyż umiejący rachować hodowca lubelski przy cenie 3.000 zł. reproduktora chować nie będzie. Z tego powodu w niedalekiej przyszłości wytworzyć się może wysoce szkodliwa sytuacja, że będziemy zmuszeni szukać zagranicą ogierów półkrwi nieaklimatyzowanych i o zupełnie obcych prądach krwi z naszemi klaczami, a co zatem idzie wzrośnie odpływ obcych walut z kraju.

Zarząd Stad Państwowych zakupił jednakowoż 7 ogierów, z których wymienić trzeba „Biesa" Piotrowickiego po Finnländer; zupełnie dobre były też dwa ogierki po Marzouk XI z Suchowoli.

A teraz, kiedy jak w kalejdoskopie przesunęło się przed nami tyle pięknych i różnych stad, czyż nie całkiem słusznie nasuwa mi się refleksja, że co rok powinna się odbyć jedna krajowa wystawa koni remontowych o typie wierzchowym i to ze zmienną kolejnością Lublin — Poznań — Płock — Kraków.

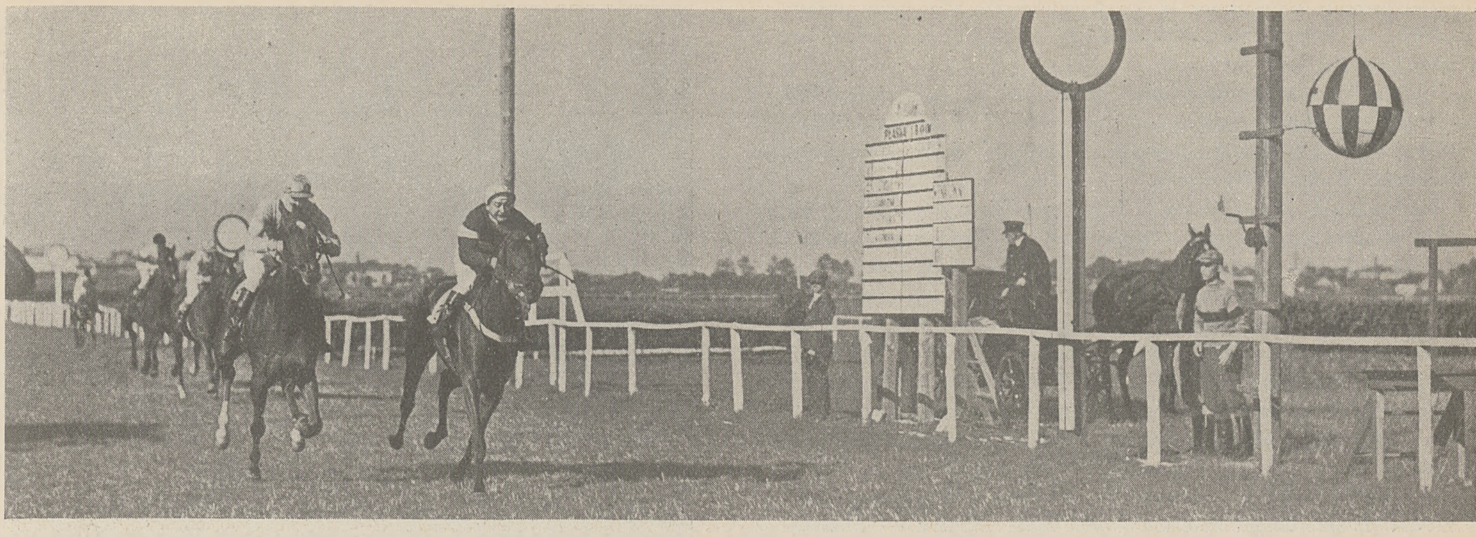
Możność porównywania swych wychowanków z innymi da hodowcom sposobność uzupełnienia swej wiedzy hippologicznej i spowoduje stopniowe sharmonizowanie się całej hodowli aż do zwycięskiej rywalizacji z państwami ościennemi.

Michał hr. Mycielski.

Gałowo.



Wystawa koni w Lublinie. — Konie odznaczone I-szemi nagrodami. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Lublin. — Nagrodę „Bychawy" (Oaks), 1.500 zł. — 1.800 mtr., dla 3 l. kl. półkrwi, wygrywa Ilonka (Luvaneran — Iskra III), A. hr. Rostworowskiego, bijąc pod żok. Szokolai: Elkę, Elipsę, Utopję i Czarkę. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

SEZON LUBELSKI

Po zeszłorocznej przerwie ściągnęły stajnie w tym roku na sezon letni do Lublina i zastały to wszystko niezmienione, co stało się już tradycją Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa, a więc gościnność, troskliwość o właścicieli stajen i ich czworonożnych pupilów i uprzejmość na każdym kroku. — Zewnętrznie tor miły dla oka, co roku wzbogaca się o jakieś szczegóły. — Dobudowano nowe i praktyczne stajnie, a dawną szopę bufetową zastąpiono estetycznym drewnianym budynkiem piętrowym z werandą na górze, z której sportsmani rano mogą obserwować galopy. — O wschodzie słońca gwar i wesołość, zaprawiona nieraz dosadnym dowcipem, rozlegają się nad torem lśniącym od porannej rosy.

Konie także czują się świetnie, używają kąpieli, a ich nieraz zmęczone nogi odpoczywają na doskonałej elastycznej bieżni.

Tak jak pod względem stosunku do stajen i w konstruowaniu programu wyścigowego należy Lub.-Woł. Tow. do wyjątków.

Założeniem bowiem Towarzystwa jest zasada, opierająca się na przekonaniu, że w Polsce jest dużo i dobrych koni półkrwi, zasługujących na to, by je poddać próbom wyścigowym, a przez to i racjonalnej selekcji.

A że ten cel jest słuszny i ma przed sobą przyszłość, najlepiej dowodzą cyfry wczesnych meldunków do gonitw klasycznych, przeznaczonych dla koni półkrwi; tak więc w r. 1929 zostało zgłoszonych 19 źrebnych klaczy, a w r. 1934 33 klaczy.

Do Produce lubelskiego w r. 1929-ym zgłoszono 10 klaczy, a w r. 1934-ym 22 klaczy.

W tym samym mniej więcej stosunku przedstawiają się zgłoszenia do Derby półkrwi.

Lub.-Woł. Tow. uważa wyścigi koni pełnej krwi raczej za uzupełnienie programu i odciążenie do pewnego stopnia toru stołecznego w letnim sezonie i większy nacisk kładzie na rozwój wyścigów płotowych, aniżeli płaskich dla koni pełnej krwi.

Za tradycję uważa Towarzystwo utrzymanie biegów przeszkodowych gentelmańskich, te jednak wysiłki nie mają widoków powodzenia z powodu braku jeźdźców i prawdopodobnie w przyszłości, jeśli wogóle biegi przeszkodowe mają być utrzymane, będzie trzeba pozostawić je dla zawodowców.

Zarzut stawiany przez nielicznych sportsmanów, jakoby ten brak powodowały niskie dotacje, nie wydaje się słusznym, gdyż np. w tym roku rozpisano propozycje na 13 gonitw z dotacją przeszło 17.000 zł., a koni nie było, a z tych, co brały udział, mało wykazało umiejętność skakania.

Towarzystwo, pielęgnując z troskliwością swoje benjaminki półkrwi, nie zapomina jednak i o innych działach krajowej hodowli i z jak największą życzliwością odnosi się do wyścigów arabskich, a uważając „arabów" za swoich gości, odstępuje im własne stajnie na torze. — Dążeniem Towarzystwa jest również

O pożytkach Wyścigów Konnych

przez

Michała Oczapowskiego

(Z zachowaniem współczesnej pisowni)

Wypis z „Bibljoteki Warszawskiej" z 1841 r.

(Dokończenie.)

Tak więc hodowla koni szlachetnej rassy wraz z wyścigami, co raz się więcej upowszechniała; nie można zaś zaprzeczyć, żeby namiętność angielska do robienia zakładów mniej więcej temu wszystkiemu nie dawała popędu. Wilhelm III również miłośnik koni i konnych wyścigów, nie tylko że podwyższył nagrody, ale w wielu miejscach pozakładał szkoły, pod nazwiskiem nawet akademii do jeżdżenia konno i ujeżdżania koni. Od następców tego monarchy, hodowla koni i gonitwy równejże doznawały opieki, a w końcu za panowania Jerzego II-go, (między 1727 — 1761) prawodawstwo wmieszało się formalnie w wyścigi konne.

Wyścigi konne w Anglii, tak jak one w początkach były urządzone, nie miały jedynie tylko na celu przedstawiania widowisk rozweselających publiczność, lub podniecenia namiętnej gry zakładów, owszem miały one głównie na widoku polepszenie rassy koni, zmierzały szczególniej do rozwinięcia w tych zwierzętach **siły, wytrwałości i chyżości w biegu;** na ten ostatni przymiot szczególniejszą zwracano uwagę, może nawet z poświęceniem innych zalet, dla których koń potrzebny jest człowiekowi.

Jakkolwiek bądź, to jest pewna, że dzisiejsze bieguny angielskie, nie są tak sławne z prędkości biegu, jak synowie DARLEJA i GODOLFINA najpierszych ogierów z Arabii sprowadzonych. Główną tego przyczyną jest, że w pierwszej połowie przeszłego wieku, nigdy wcześniej konia w szrankach wyścigowych nie stawiono, jak dopiero po skończonych 4-ch latach wieku; najsławniejsze w historyi gonitw angielskich konie, CHILDERS, OLD-CRAB, ECLLIPSA i KING-HEROD, były to konie, co rozpoczęły swój zawód dopiero po 5-tym roku życia. Ale odtąd jak zaczęto przypuszczać do biegu źrebięta dwu i trzyletnie, rassa wyścigowa straciła bardzo wiele na swoich przymiotach.

skoncentrowanie na lubelskim torze wyścigów dla koni angloarabskich, co byłoby bardzo słuszne ze względu na idealny tor i letnią porę.

Tegoroczny sezon zgromadził na lubelskim torze zgórą 280 koni, z czego półkrwi trzyletnich i starszych 23 i 17 dwulatków, koni arabskich 86, reszty dopełniły konie pełnej krwi przybyłe z Warszawy, Lwowa i Poznania.

Na szczęście obawy Zarządu przed spadkiem gry okazały się niesłuszne, gdyż napływ publiczności był o półtora razy liczniejszym, niż w latach poprzednich, a obroty w totalizatorze znacznie wzrosły.

Rozbawiona publiczność z zainteresowaniem śledziła biegi i liczne przeżywała emocje, co uwidaczniał totalizator w wysokich nierzadko wypłatach.

Z ciekawych biegów trudno nie wymienić rozegranych gonitw dla półkrwi, a więc: Derby im. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych 5.000 zł. — wygrane w doskonałym stylu przez kl. półkrwi Ilonkę (Luvaneran — Iskra III), hod. K. hr. Rostworowskiego z Małopolski, drugie miejsce zajęła Elka (Brutus — Elektra) St. Ktery-Szepietów, a tuż trzecie Carewicz (Palamedes—Freja) hod. p. Kazimierza Rojowskiego; biegało 7 koni.

Wręczone przez Prezesa Gutowskiego szarfa i żetony od Towarzystwa oraz medale, ofiarowane przez Ministerstwo Rolnictwa dla hodowcy i właściciela, miłą zostaną pamiątką dla hodowcy zwycięskiego konia, a może i staną się bodźcem do dalszej pracy hodowlanej.

Produce krajowy dla 3-letnich 3.000 zł. wygrał Carewicz przed Elką i Gburem (Tuhajbej — Telimena); biegało 6 koni.

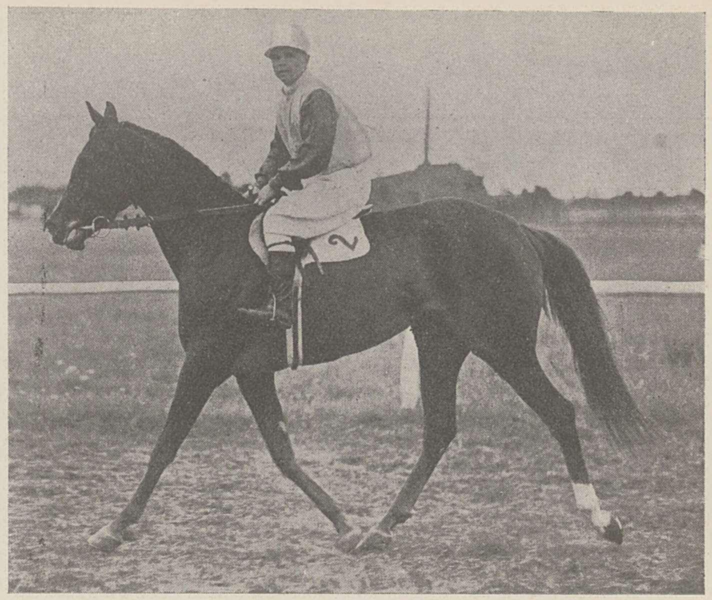
Oaks dla 3 l. kl. 1.500 zł. wygrała Ilonka, bijąc Elkę i Elipsę (King's Idler — Elekcja); biegało 5 kl.

Produce dla 3 l. koni półkrwi, chowanych na terenie Lubelsko-Wołyńskim, wygrał Carewicz od Utopji (Coriolanus — Berezyna), bijąc 3 konie.

Poza temi biegami program obejmował jeszcze gonitwy grupowe zastrzeżone wyłącznie dla koni półkrwi: 5 płaskich, 5 płotowych, 2 przeszkodowe i 4 gonitwy dla dwulatków półkrwi, i trzeba przyznać, że pola były dobrze obsadzone.

Wyścigi koni półkrwi wykazują pewną anomalję, wprowadzoną do propozycyj przed kilkoma laty. — Do brania udziału w tych biegach są obecnie uprawnione konie o nieprzekraczającym procencie krwi 31/32, konie posiadające w rodowodzie wyższy procent pełnej krwi tracą prawa konia półkrwi, a zatem musiałyby biegać z końmi pełnej krwi, gdzie oczywiście tracą wszelkie szanse wygrania lub rezygnować z prób wyścigowych, przez co powstaje luka przez przeciąg jednej generacji.

Byłoby wskazanem powrócić do dawnego systemu i dopuścić do udziału w gonitwach dla półkrwi konie o procencie 31/32. — Co wydaje się dlatego słuszne, że krajowa hodowla nie potrafiła dotychchczas wyprodukować ogiera półkrwi o niskim procencie, któryby jednak dawał potomstwu szanse klasy.



Lublin. — Rutbah (Nedjari — Djeballa), 3 l. kl. kaszt., hod. i wł. R. ks. Sanguszki (żok. Janusik).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Po upływie dłuższego okresu hodowlanego być może będzie można powrócić do dzisiejszego systemu, gdy linje hodowlane i rodowe zostaną ustalone i rody biegającej półkrwi osiągną dostateczną liczbę.

Najciekawszym i najbardziej emocjonującym biegiem była gonitwa o nagrodę „Gumnisk" na klasycznym dystansie 2.400 mtr., przeznaczona dla 4-letnich koni arabskich czystej krwi, 4.000 zł.

Pięć koni w walce zaciętej zdążało do celownika i prawie do ostatniego momentu nie można było odgadnąć kto wygra. — Ostatecznie odniosła zwycięstwo klacz stada ks. Sanguszki Porta (Nedjari — Jerychonka), bijąc o szyję Mekkę, za którą o łeb był Jemen, bijąc o pół łba Perkuna, który jeszcze na 20 mtr. przed celownikiem był pierwszym, tuż o jedną długość ostatnim był Morocz.

W nagrodzie „Sławuty" odniósł zwycięstwo gniady piękny ogier stada pułkownika Piotraszewskiego Assa Gay, chowany w czystości, bijąc o 2 długości Perkuna, Argonautę, Mekkę, Hazarda i Labirynta.

Trzecią pozagrupową gonitwę „Bronic" 2.000 zł. dla 3-letnich koni arabskich na dystansie 2.000 mtr. wygrała lekko Rutbah, bijąc o 10 długości og. Bakhtiari (Flisak — Tęcza), dwu-

---

Już od lat 20-stu najsławniejsi hipologowie niemieccy toczą zaciętą walkę z angielskiemi o wybór celów mających się zachować w hodowli koni. Jakkolwiek Anglicy mają w tej mierze więcej doświadczenia, bo dawniej około koni chodzić zaczęli, jednakże zaczynają ustępować Niemcom, którzy korzystając z błędów swoich spółzawodników, torują sobie prostszą drogę i jakkolwiek dalecy są jeszcze od celu, spodziewają się go przecież dopiąć w sposób dogodniejszy dla siebie. Nie zagłębiając się w te spory bardzo obszerne i długie, przytaczamy tu o rzeczy wyścigów, opinją jednego z Anglików zamieszczoną w „Sporting Magazine" gdzie on, odpowiadając na zarzuty jednego z niemieckich hippologów (znawców koni i sztuki hodowli tych zwierząt) tak mówi:

„Zgadzam się z autorem w tej mierze, jeżeli on wyścigi nasze gani dla tego, że ciężar, który unoszą na sobie konie w szranku wyścigowym biegające, jest za nadto mały i meta biegania jest za krótka. Niedogodność z tąd wynikająca na tem zależy, że teraźniejsza rassa wyścigowa, chociaż do wyścigów na krótką metę jest przewyborną, przekonano się wszakże, że pod względem siły i wytrwałości, przymiotów istotnie do swych celów potrzebnych w koniu, n. p. do kawaleryi, rassa okazuje się niedołężną". Po długim wywodzie autor z resztą kończy temi słowy: „Nasze wyścigi, tak jak teraz są urządzone, chociaż pod względem rozwijania w koniach prędkości biegu, są odpowiednie swojemu celowi, do rozwinięcia wszakże w koniu siły i wytrwałości, zupełnie chybiają celowi. Krótko mówiąc, jeżeli zechcemy na przyszłość prowadzić hodowlę koni mocnych i wytrwałych, słowem zdatnych do tego, na co ich natura do posługi człowieka stworzyła, musimy nasze wyścigi odmienić, a mianowicie meta do biegania powinna być dłuższa i ciężar, który na sobie unoszą w biegu, większy; a przytem konie w wieku zbyt młodym, nie powinny być przypuszczane do szranków wyścigowych". Jakoż w Anglii, oprócz zwyczajnych tam szranków wyścigowych na gładkiej ziemi i na krótką metę, już są teraz pourządzane gonitwy na gruncie nierównym, nie trzymające się drogi torowanej; na gruncie gdzie znajdują się przeszkody różne, jako to: rowy, płoty, kałuże i t. p. Na drodze znajdują się nawet przeszkody, które omijać wypada. Meta do biegu przeznacza się dłuższa.



Lublin. — 3 l. kl. gn. Ilonka (Luvaneran — Iskra III), po zwycięstwie w Derby (5.000 zł. — 2.400 m.); derbistkę trzymają hodowca K. hr. Rostworowski (z lewej) i właściciel A. hr. Rostworowski (z prawej). Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

krotnego zwycięzcę w nagrodach grupowych stada ks. Czartoryskiego; 3-ci zdystansowany.

O ile w półkrwi najlepiej powiodło się stajni hr. Rostworowskiego, gdyż i ogier Harry (Wily Attorney — Hippia) biegał 4 razy bez przegranej, o tyle w gonitwach dla koni arabskich największe sukcesy odniosły konie hodowli Romana ks. Sanguszki, 3 l. bowiem tego stada biegały prawie bez przegranej, a 3 l. klacz Rutbah (Nedjari — Djeballa) — stylem i wygranemi wykazuje dużo klasy, przebywszy dystans 1.600 mtr. w czasie 1 min. 51 sek. niewyjechana, a że przytem jest piękna w typie Saclavi — rokuje jak najlepsze nadzieje na karjerę nietylko wyścigową, ale i stadną.

Jako uzupełnienie dobrego wrażenia sezonu lubelskiego trzeba dodać, że w 14-tu dniach odbyło się 109 gonitw, startowało koni 596, a pomimo ciężkich warunków, w jakich pracował Sędzia-Starter p. Possart, starty były nadzwyczajnie udane. — Pola niejednokrotnie złożone z 12-tu — 14-tu, które wobec wąskiego toru startowało z dwóch szeregów, co miało miejsce nietylko w gonitwach dla koni starszych, lecz i w biegach dla dwulatków i trzyletnich arabów.

Wobec takiego rozwoju wyścigów lubelskich i dużej frekwencji koni, wydaje się koniecznem rozszerzenie toru płaskiego.

Startując bez startmaszyny, p. Possart wykazał swoje wybitne zdolności starterskie, a kontrstarter mechanicznej konstrukcji, przez niego wynaleziony, raz jeszcze dowiódł, że jest niezbędny i zastosowany być winien na wszystkich torach.

Rekord osiągnął ostatni dzień, gdyż tyle koni zostało zapisanych, że Towarzystwo musiało biegi podzielić, wobec czego odbyło się jedenaście gonitw, a pomimo tego wszystko funkcjonowało składnie i nie można było zauważyć ani zamieszania, ani opóźnień w wysyłaniu koni do startu, co jest wielką zasługą członków Zarządu, pracujących z prawdziwą ofiarnością i zamiłowaniem dla sportu.

W ostatni dzień wyścigowy podejmował p. Prezes Paweł Gutowski gości w lokalu klubu. — Serdeczny nastrój i przemówienia dowiodły, jak wszyscy rozumieją i oceniają Jego tak dla Towarzystwa owocną działalność. — Zebrani sportsmani żegnali serdecznie Prezesa i członków Zarządu, życząc sobie nawzajem szczęśliwego spotkania w przyszłym roku na lubelskim torze. — Każdy bowiem wyjeżdża pod urokiem tej oazy, pielęgnującej z pietyzmem dawne tradycje, coraz bardziej idące w zapomnienie na innych placówkach.

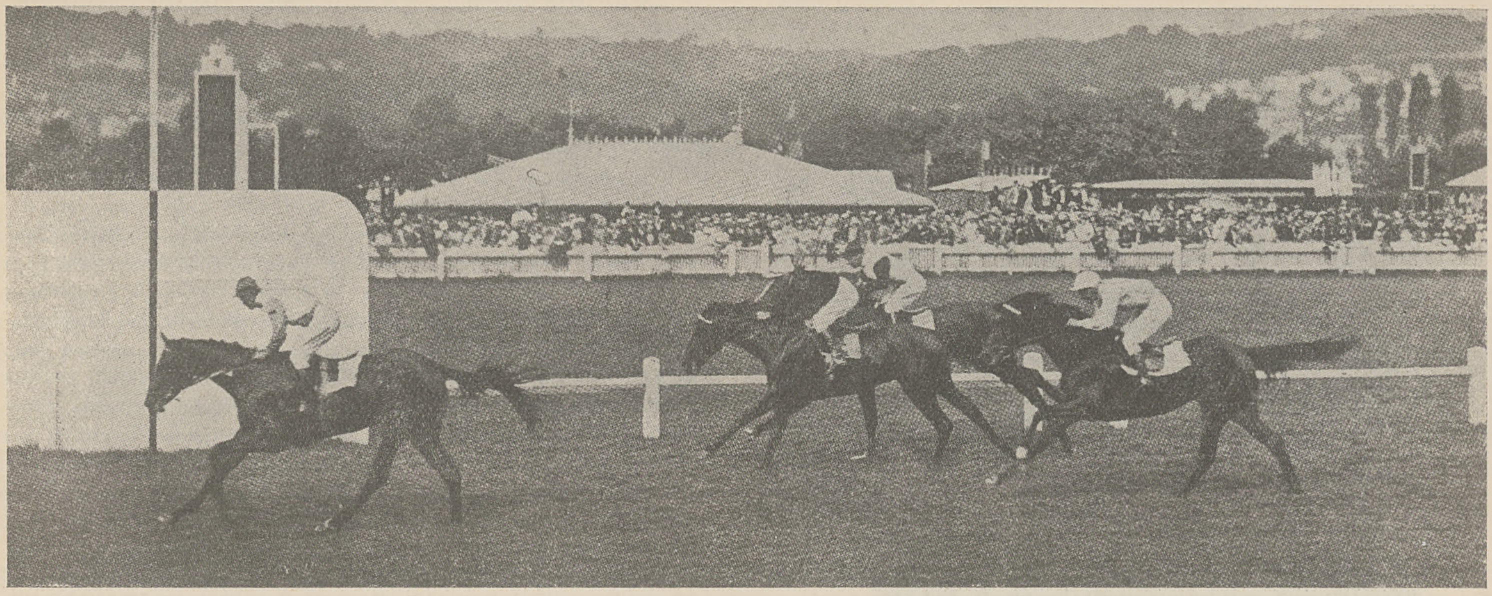


Lublin. — Trybuny. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Dosiadają konia, nie już młode i suche jak szczepy żokeje, których przed wyścigami morzy się głodem, a nawet lekarstwami ściągającemi osłabia, ale Żentelmany opasłe, tak jak ich natura stworzyła, a spora codzienna porcya bifsteku wypielęgnowała; albo też konie puszczają się do biegu pewnym ciężarem objuczone.

Bez przysposobienia mało jest koni, któreby wstanie były biegać w szrankach gonitwowych; a przynajmniej wiele z nich, jeżeli nie są przygotowane traci na zdrowiu. Publiczne wyścigi stanowią tylko próbę; wprawianie zaś do nich, to jest ujeżdżanie, czyli tak nazwane tressowanie, ustalają najpotrzebniejsze w koniu wyścigowym przymioty, jako to: siłę i wytrwałość. W tressowaniu postępuje się powoli, nadając żyłom i muskułom coraz więcej mocy i sprężystości; mięsu więcej twardości i zsiadłości; płucom władzy zupełnego i wolnego ich rozszerzania się; kościom mocy, słowem tak się postępuje, żeby całej machinie konia nadać największą prędkość i wytrwałość. Włos otrzymuje wtenczas lustr świadczący o zdrowiu zwierzęcia; coraz powiększająca się ale regularnie podwyższana praca i ruch, udzielają zwierzęciu chęci do jadła; ale pokarmy się dają takie, które w małej objętości zawsze jednakże stosowne do potrzeby napełnienia żołądka, zawierają w sobie wiele odżywności. Sztuka ujeżdżania czyli tressowania koni jest bardzo wielkiej wagi; na niej większa część doskonałości konia, przy innych zkądinąd wrodzonych mu przymiotach, zależy; dla tego w Anglii, gdzie tak wiele na tę sztukę rachują, oddzielne są do tego zakłady ujeżdżalne, którym się młode konie powierzają.

Wypadałoby tu jeszcze nam zastanowić się nad urządzeniem samychże szranków gonitwowych, pod względem widowiska, jakie przedstawiają dla widzów, ale granice tego pisma nie dozwalają nam rozszerzyć się w tej mierze. Wszędzie gdzie mam się je widzieć zdarzyło, a szczególniej w Anglji, przedstawują istotnie najpiękniejsze, jakie tylko można sobie wyobrazić, widowisko. Że nie w samej tylko Anglii, ale i w innych krajach publiczność znajduje w nich przyjemną zabawę i rozrywkę, dowodzą tego podobne uroczystości w Niemczech. Tu wszakże jeszcze są więcej do użytku skierowane, a zatem nie tylko nasycają oko, ale i umysł zajmują.



Deauville. — Prix Morny (100.000 fr. — 1.200 m.), wygrywa 2 l. kl. gn. Mistress Ford (Blandford — Polly Flinders, p. Edw. Esmond, bijąc pod żok. H. Semblat: Fragance, Gaffeur i Wizzard. Foto: Le Sport universel illustré — Paryż.

Wyścigi zagranicą

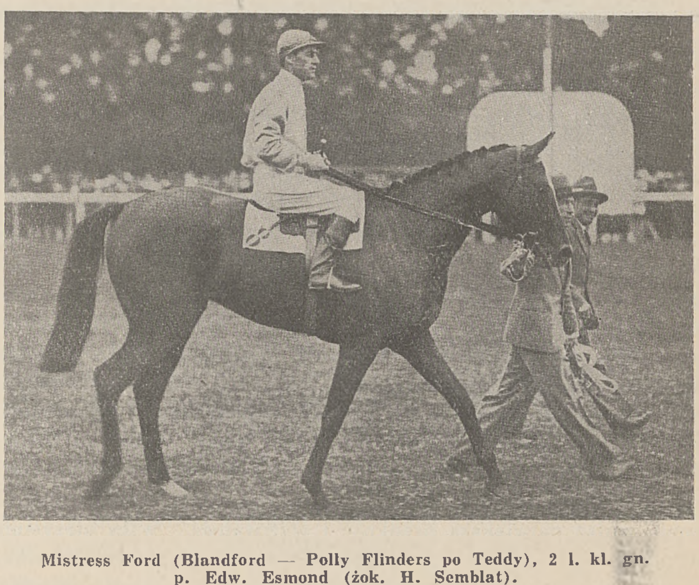
FRANCJA.

Królowa dwulatków. — Pierwsza klasyfikacja młodzieży dwuletniej. — Znakomita Rarity. — Co robiła przez lato „derbyklasa"? — Lepsze trzylatki i ciekawe rodowody. — Licytacje w Deauville. — Najlepsze ceny osiągają roczniaki po Blenheim, Fairway i Massine. — Meeting w Vichy. — Wielki międzynarodowy wyścig w Ostendzie tryumfem hodowli francuskiej. — Ogiery do Ameryki.

Królową wśród dwulatków francuskich jest w chwili obecnej bezapelacyjnie **Mistress Ford.** Jest to córka niedawno padłego, znakomitego reproduktora angielskiego **Blandford'a,** który wywarł tak olbrzymi wpływ na wyścigi i hodowlę w Anglji w ostatnich kilku latach i który wyciśnie niewątpliwie i wyraźnie piętno swe także na hodowli francuskiej — zarówno wprost, jak i przez syna swego Blenheim'a. Wogóle rok 1935, podobnie, jak 1934, upłynie w „wielkiej hodowli" pod znakiem tego syna Swynforda — ogiera o bezprzykładnej wartości hodowlanej, a lichej budowie.

Ze strony żeńskiej widzimy znowu w rodowodzie Mistress Ford pysznego ogiera **Teddy,** po którym jest jej matka Polly Flinders. Asterus, Aethelstan, jego synowie odgrywają współcześnie olbrzymią rolę w hodowli francuskiej, Ortello we włoskiej, Sir Gallahad III w amerykańskiej, — a ileż doskonałych matek po Teddy posiada hodowla francuska. Jeśli spojrzymy dalej w rodowód Mistress Ford — zobaczymy nazwiska: znakomitego reproduktora Polymelus'a oraz świetnego wyścigowca Donovan'a. Nic dziwnego, że nazwiska te w życiu złożyły się na klasową dwulatkę. Mistress Ford wygrała **wszystkie cztery** wyścigi w których brała udział: w **Pr. de Debut** (Chantilly) pokonała ogiera Ninth Duke, a w **Pr. Robert Papin** (Omnium, 75.000 fr., rozgrywane w Chantilly), pobiła Gong'a i Ninth Duke; następnie w Deauville odniosła zwycięstwo w imponującym stylu nad klaczą Fragrance i og. Gaffeur w **Prix Morny** (100.000 fr., 1.200 mtr., czas 1 m. 13.8 s.), wreszcie po powrocie do Chantilly zupełnie dowolnie wygrała **Pr. La Rochette** (50.000 fr.) od dobrej Erianbis, o której napiszemy z okazji wyścigów w Vichy. Czy będzie to tylko klasowa dwulatka, czy cały klasowy koń — sądzić przedwcześnie. Córką Blandford'a jest także **Bland Caress** (od Cool Caress po Semme Kiss); wygrała ona **Pr. d'Aumale** (40.000 fr.), zwyciężając Monarkie, a w Pr. La Rochette była trzecią za Mrs. Ford i Evianbis. Synem Blandford'a jest również Ninth Duke; był on dwa razy z miejscem w gonitwach wygranych przez Mrs. Ford, jest koniem późno rozwijającym się, zdaje się bardzo dobrym.

Prix **Yacowleff** (30.000 fr., 1.000 mtr.), zdobyła klacz lorda Derby, dwuletnia **Fragrance,** która następnie była druga za Mistress Ford w Pr. Morny. Jest to cennego pochodzenia córka Pharos'a z kl. Sweet Lavender po Swynford i Marchetta. Doskonale zarekomendował się ogier **Moody** (Monarch), zwycięzca w **Poule de Foals** (Deauville, 40.000 fr., 1.400 mtr.), który tu pokonał og. Zem Zem. Ten ostatni syn Zionist'a, był pierwszy w Poule de Yearlings (również w Deauville), lecz został następnie zdyskwalifikowany, ponieważ nie odpowiadał jednemu z warunków gonitwy, który głosi, że w gonitwie tej mają prawo brać udział tylko te konie, które zostały sprzedane na przetargach roczniaków w Deauville. Monarch, syn Tracery, za-



Mistress Ford (Blandford — Polly Flinders po Teddy), 2 l. kl. gn. p. Edw. Esmond (żok. H. Semblat).
Foto: Le Sport universel illustré — Paryż.

czyna dochodzić powoli do głosu, jako reproduktor; poza Moody dał on w bieżącym sezonie już cały szereg zwycięskich koni. Dobrym dwulatkiem wydaje się być **Limac** (The Mac Nab i Lilysol po Buchan), zwyciężył już w kilku niezłych wyścigach, a także **King Kong** (Stephan the Great), który oprócz zwycięstwa w Pr. de Quesnay, był kilkakrotnie z miejscem w dużych wyścigach, m. in. drugi w Grand Prix de Vichy. **Lightning** (Asterus i Starlight po Diophon) wygrał **Pr. de la Vallée d'Auge** w Deauville, zwyciężając Limac'a. **Sucrier** (Kopi) zdobył **Prix le Flèche** (40.000 fr.), zaś **Pas Libre** (Ksar i Listen In po Rabelais) — **Pr. de Cabourg** w Deauville i zajmował dobre miejsca płatne.

***

Z koni starszych na gwiazdę zupełnie pierwszej wielkości wyrosła klacz **Rarity**, po Teddy i Tivoli — z linji Donetta'y: w **Pr. de la Municipalité** (Deauville, 50.000 fr.) pod wagą 59½ kg. potrafiła ona pokonać 3-letnią Stratosphere (50½ kg.), oraz 4 l. Sa Parade (54½), zaś w **Pr. d'Astarte** — 3-letnią Corrida'ę (druga w Grand International d'Ostende), oraz Stratosphere. Rarity jest chyba najlepszą klaczą czteroletnią we Francji, a rodowód kwalifikuje ją na bezcenną klacz stadną w przyszłości.

Z trzylatków należących do derby-klasy w ciągu lata najbardziej odznaczył się **Ping Pong** (Pharos, zawsze niezawodny i Pie Voleuse).

W Grand Prix de Vichy był on coprawda zaledwie czwartym, lecz w Deauville za to zdobył dwa wyścigi. **P. Gontaut-Biron** (30.000 fr., 2.400 mtr.), był praktycznie biorąc walk-over em dla niego, gdyż Peut Etre (trzeci) nie był w formie, jeśli przegrał drugie miejsce do Pen and Ink, a zarazem galopem przed **Grand Prix de Deauville** (200.000 fr., 2.600 mtr.). Gonitwa ta złożyła się dla Ping Pong'a bardzo korzystnie; wykazuje on najlepiej swe walory w ostrym wyścigu, a cudzy leader (kl. Kaffa), który miał polecone robić mocne tempo dla Sa Parade, oddał mu świetną przysługę. Na finiszu Ping Pong pokonał włoską klacz 4-letnią Nicophana, należącą do p. Tesio, podczas gdy trzecie miejsce obsadził Will of the Wisp lorda Derby. Czas gonitwy 2 m. 53.2 sek. Nicophana szła do pomocy klaczy Tofanella, ale ta zakulała w wyścigu, to też Nicophana musiała podjąć wyścig swój własny rachunek. Jej drugie miejsce i pozostawienie za sobą takich koni, jak Will of the Wisp, Blue Bell III, Sa Parade, Formasterus, Dark Pacha — świadczy o wysokim poziomie włoskiej hodowli p. Tesio, jednego z najwybitniejszych hodowców świata. Z trzylatków wyróżniły się w pierwszym rzędzie jeszcze Prince Achille i Son of Troy, które wybiły się w letnim sezonie tak, że prawie „podeszły" do pierwszej grupy trzylatków francuskich, a w drugim rzędzie Comilon, Bao Dai, Aromate i kilka innych.

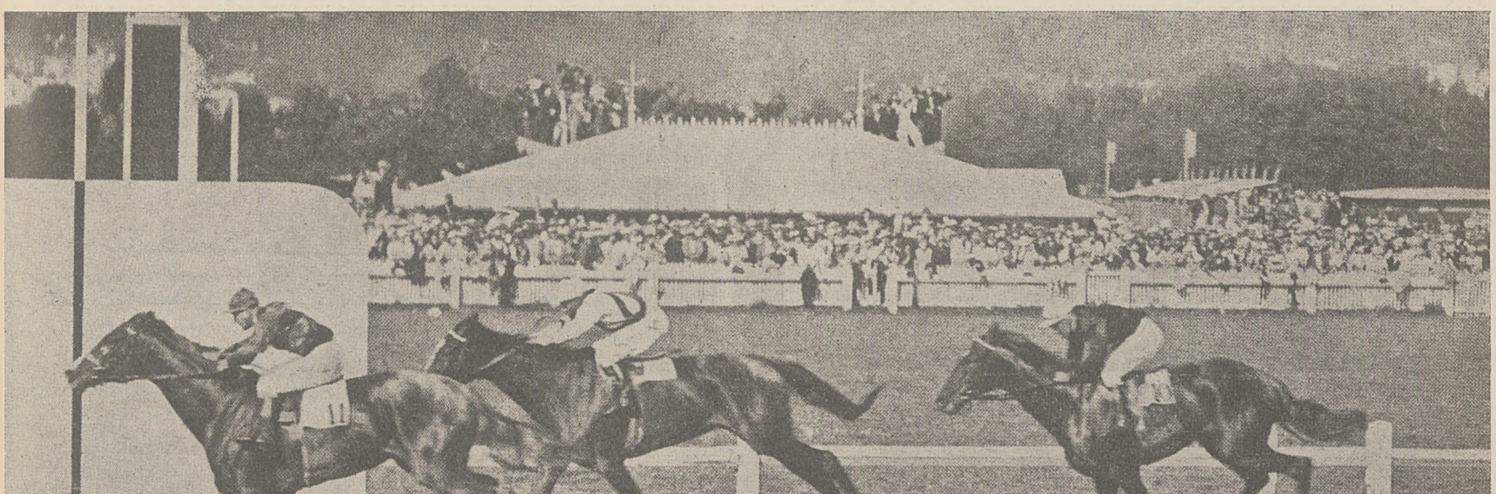
Prince Achille (Rose Prince — Styx po Sundridge i Pontoise po Rabelais) wygrał trzy gonitwy jedna po drugiej, przyczem w Deauville odniósł dwa zupełnie poważne zwycięstwa, a mianowicie: w **Pr. Ridgway** (40.000 fr., 3.000 mtr., czas 3 min. 12.8 sek.), bijąc 4 let. Verset'a i w **Pr. Kergorlay** (60.000 fr., 3.000 mtr., czas 3 m. 19.8 sek.), zwyciężając 4 l. Formasterus'a i 3 let. Furlico. Podobnie, jak jego ojciec, Prince Achille okazał się pierwszorzędnym stayerem.

Son of Troy (Dark Legend i Naughty Princess po King Priam) po wykazaniu dobrej formy przez wygranie gonitwy w Compiegne, potrafił sięgnąć dużo wyżej i odniósł zwycięstwo w poważnej nagrodzie **Prix St. Simon** (50.000 fr., 2.300 mtr.), przyczem tak dobry koń, jak Ipe, znalazł się na trzeciem miejscu. **Comilon** (Town Guard i Tragona po Tracery), zatarł częściowo przynajmniej, wspomnienie jego niespodziewanych porażek i w polu złożonem prawie z 2 tuzinów koni, wygrał **Grand Handicap de Deauville** (40.000 fr., 1.600 mtr.), przyczem 5 najbliższych miejsc obsadziły inne trzylatki — Tara, Finlandaise, Le Gazon.

Bao Dai (Flamingo i Blue Heaven po Westward Ho), po którym wiele sobie obiecywano w roku zeszłym, a który na wiosnę r. b. zupełnie zawiódł, potrafił jednak wygrać **Pr. de Normandie** (30.000 fr.). Og. **Aromate** (Zionist) po zdobyciu pięknej serji gonitw w sezonie wiosennym i kompletnych porażkach w największych klasycznych wyścigach, znowu dał znać o sobie w Deauville, zdobywając **Pr. Jacques le Marois** (60.000 fr., 1 600 mtr.); na drugiem i trzeciem miejscu znalazły się dobre klacze trzyletnie Clairvoyante i Blue Bell III, na czwartem dopiero co wspomniany Comilon.

Z klaczy trzyletnich wspomnę tylko o dwóch: **Primrose** (Rose Prince, ojciec Prince Achille'a i Heather Bloom po Swynford i Brumelli po Maintenon), była pierwsza w **Prix Pomone** (40.000 fr.), zaś **Vanda Teres** (Blandford i Cerulea po Bay Cherry i Blue Pill po Sans Souci II) — w **Pr. Victot** (30.000 fr., Deauville).

Wymieniam nakoniec trzy trzylatki, o których nic nie słyszeliśmy na wiosnę, a które w lecie wygrały wyścigi. Og. **Hajiri**— czysto angielskiego pochodzenia — po Papyrus i Hajibibi po Hurry On i Bayuda (Oaks), odznacza się, jak widzimy, niebylejakiem pochodzeniem; wygrał on w Deauville **Prix de Meautry**



Deauville. — Grand Prix de Deauville (200.000 fr. — 2.600), wygrywa 3 l. og. Ping Pong (Pharos — Pie Voleuse), ks. de Faucigny Lucinge, bijąc pod żok. R. Brethes: Nicophana (klacz włoska), Will of the Wisp i 10 dalszych koni.

Foto: Le Sport universel illustré — Paryż.

(25.000 fr.), zwyciężając między innymi Master Vere, oraz kl. Ushuaia — konie dobrze nam znane.

Również kapitalnem pochodzeniem odznacza się zwycięzca **Pr. de la Thève** (15.000 fr., ale w Chantilly!) — og. **William the Conqueror,** syn znakomitego Teddy i Guerrière II, po Verwood i Guerroyante (Zukunfts Rennen w Baden Baden), która dała Mackenzie (Pr. Morny). **Cambridge** zdobył **Pr. de l'Hotel du Parc** (25.000 fr., Vichy), jest to syn champion'a francuskich reproduktorów, ogiera Asterus oraz klaczy Helene de Troie (matka Adargatis, zwycięzczyni w Prix de Diane).

W Vichy wyścigi letnie rozwijają się bardzo dobrze i coraz bardziej zyskują na znaczeniu. W r. b. zainicjowano tam pierwsze przetargi na roczniaki, które, jako impreza o charakterze próbnym i propagandowym raczej — pod względem handlowym się nie udały. **Grand Prix de Vichy** (250.000 fr.) przypadł w udziale prowincjonalnemu „szczęściarzowi" panu René Bedel, który tę gonitwę wygrał w r. ub. zupełnym „fuksem", a w r. b. zagarnął pierwszą i drugą nagrodę: pierwszy był **4 let. Ortolan** (Master Good i Princesse d'Orby po Golden Orb), drugi 3 let. Hutton po Fiterari, trzeci Will of the Wisp (trzeci również w Grand Prix de Deauville).

Pr. des Reves d'Or (100.000 fr. dla dwulatków, 1.000 mtr.) wygrała kl. **Evianbis** (Joyeux Drille i Evaporée po Prestige), bijąc King Kong'a. Vichy stara się widocznie konkurować z Deauville!

***

Początek przetargów na roczniaki był wprost katastrofalny: pierwszego dnia za 14 roczniaków osiągnięto 39.700 fr., t. zn. cena średnia wynosiła 2.835 fr. Naturalnie był to towar podrzędny, po nieszczególnych rodzicach, mimo to tani. W dniach następnych, gdy zjawiły się roczniaki lepszego pochodzenia, ceny wzrosły i wynosiły 10.227 fr. (2-gi dzień), 8.070 fr. (trzeci dzień), 14.260 fr. (4-ty), 12.700 fr. (5-ty), — ceny ciągle bardzo umiarkowane. Dopiero ostatnie cztery dni przyniosły duże ceny, gdy przyszły roczniaki z dużych i znanych stad. Rzecz charakterystyczna: przeważnie nie zwracano uwagi na **matki** roczniaków, a wytworzył się niezdrowy popyt na produkty **wybitnych i modnych ogierów.** Gdzie usłyszano imię Blenheim, Fairway, Hotweed, Massine — tam panowała gorączka, bez względu (bardzo często) na „lewą stronę rodowodu". Obrót całkowity: 163 roczniaki sprzedano za 4.281.600 fr., co daje cenę średnią 26.267 fr. W r. 1934 sprzedano 164 roczniaki za 3.928.500 fr., co dało średnią cenę 24.564 fr. Cena średnia od r. zeszłego uległa poprawie o 1.700 franków. Przypomnę, że w r. 1927 sprzedano w Deauville 540 roczniaków za sumę przeszło **czterdzieści cztery miljony franków;** oczywiście po tem przyszedł kryzys, gdyż ludzie naprodukowali bezmyślnie za dużo balastu.

Najwyższą cenę osiągnęła w r. b. klacz Rustom Mahal po Rustom Pasha i znakomitej „flyerce" Mumtaz Mahal, hodowli ks. Aga Khan'a. Ponieważ roczniaczka ta pochodzi od wybornej matki, przeto... kupili ją anglicy, którzy nie zaniedbali w Deauville niczego, aby zabrać za kanał naprawdę wybitne jednostki. Najwyższą cenę przeciętną (ok. 2.000 funtów) osiągnęły jednak roczniaki ze stada p. Henri Coulon: Lascar (Blenheim i La Sagaie po Sardanapale) został sprzedany za 180.000 fr.; Cavalier (Blenheim i Alcavala po Alcantara II) za 168.000 fr.; kl. Sportive (Blenheim i Spicebox), pół-siostra Spirituelle II — za 165.000 fr. Następną co do wysokości sumę zapłacono za klacz Bibi Sahiba ze stada Aga Khan'a — po Blenheim i Becti po Salmon Trout, która poszła do Anglji za 145.000 fr. Po 140.000 fr. poszły 2 klaczki znowu ze stada p. H. Coulon: Versprée po Hotweed i Mistress po Fairway. Star of Persia (Blenheim i Persian Light po Galloper Light) hodowli Aga Khan'a osiągnęła 103.000 fr. O tysiąc fr. tańszą była klacz z tejże hodowli Karam Sultan po Kantar i Friar Lady po Friar Marcus. 100.000 fr. zapłaciła właścicielka Ping Pong'a księżna de Faucigny — Lucinge za La Bibi po Blenheim i La Boni po Pharos.

Na licytacji roczniaków ze stada pp. Blanc można było mieć wrażenie, że jest się w Polsce: proszę spojrzeć na na-



Ping Pong (Pharos — Pie Voleuse), 3 l. og. kaszt. ks. de Faucigny Lucinge, zwycięzca Grand Prix de Deauville (żok. R. Brethes).
Foto: Le Sport universel illustré — Paryż.

zwy — ogier Prypeć po Ksar (47.000 fr.), ogier! Malkowicze (14.000 fr.), og. Los po Ksar (12.000 fr.), og. Nieswiez po Clarissimus. Niebogaty to musiał być Nieśwież skoro sprzedano go za 500 franków. Najwyższą cenę w stawce (122.000 fr.), osiągnął Sire of Jardy po Massine i May Queen po Roi Herode. Markiz St. Sauveur (Office de Pur Sang) zapłacił jeszcze 100.000 fr. za og. Rexbuchy po Massine i szybkiej Rollybuchy. Można było pozatem kupić zupełnie dobre egzemplarze po 20 — 40.000 franków — z pochodzeniem i dobrej budowy.

***

Wielki międzynarodowy wyścig w Ostendzie **Grand International d'Ostende** (600.000 fr. belg., 2.200 mtr.) zakończył się mało oczekiwanem zwycięstwem francuskiego czterolatka **Admiral Drake** (Craig an Eran i Plucky Liège, matka Sir Gallahad'a III i szeregu innych dobrych koni).

Znany czytelnikom „J. i Hod." z występu w Grosser Pr. v. Berlin Admiral Drake, pokonał o ½ dł. trzyletnią Corrida'ę, również hodowli francuskiej, oraz klasowego trzylatka angielskiego Theft, który był trzecim o szyję za Corrida'ą, a o łeb przed Peniche. Ten rezultat wskazuje, że drobna zmiana taktyki, czy drobna zmiana w przebiegu wyścigu mogły odwrócić role na celowniku, zwłaszcza, że łuki toru w Ostendzie są ostre i b. trudne. Właściciel zwycięscy w rozmowie z jednym z polskich sportsmanów powiedział, że w Berlinie koń jego nie miał czystego wyścigu, gdyż cała koalicja niemiecka jechała przeciw niemu.

Zwycięsca Grand Prix de Paris i Grand International nie może być koniem złym, ale na wiosnę nie pokazał nic.

Kantar, dobry reproduktor francuski, zwycięsca w Pr. de l'Arc de Triomphe został sprzedany do Ameryki na miejsce padłego Sir Greysteel'a. Nieco wcześniej już sprzedano tam również Ksar'a — ogiera już starszego, lecz bardzo dla hodowli zasłużonego.

Sans le Sou.

KRONIKA

KRAJOWA

Ś. P. FRANCISZEK GNIAZDOWSKI

W osobie ś. p. Franciszka Gniazdowskiego utraciła odradzająca się po wojnie światowej polska hodowla jednego z najwięcej zasłużonych działaczy.

Urodzony w r. 1881 w rodzinnym majątku Radzikach, ziemi Dobrzyńskiej, syn powstańca 1863 r. pochodził z zasłużonej Polsce rodziny jeszcze z czasów Konfederacji Barskiej.

Całem sercem oddany wszystkim sprawom, dotyczącym dobra Ojczyzny, pracował na niwie społecznej, szerząc kulturę wśród okolicznych włościan. W zaraniu odrodzenia Polski był Sędzią Grodzkim, należał do wielu organizacyj, a zmarł na stanowisku Prezesa Związku Ziemian powiatu Rypińskiego. Dla wszystkich dostępny, nie umiejący odmówić komukolwiek pomocy, cieszył się ogólnem poważaniem. Toteż, podczas składania Jego zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu w Strzygach, żałobne tłumy były bardzo liczne, i ze szczerym żalem żegnały prawego obywatela i przedstawiciela Rodziny oddanej od pokoleń służbie dla kraju.

HODOWLA

Na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej, obejmującym 16 powiatów woj. wileńskiego i nowogródzkiego, w roku bieżącym w okresie od dnia 25 kwietnia do dnia 23 maja odbyło się 17 pokazów dla klaczy — matek oraz źrebiąt roczniaków, należących wyłącznie do hodowców małorolnych.

Na wypłacenie przyznanych na wspomnianych pokazach nagród, Zrzeszenie Stowarzyszeń Hodowców Konia Remontowego w Warszawie wydało 3.617 zł. 50 gr., z sum wyasygnowanych na ten cel przez Kierownictwo Remontu Koni Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na pokazy były doprowadzone wyłącznie przez hodowców małorolnych 504 klacze zarodowe i 437 źrebiąt roczniaków, z tego zostało nagrodzonych 156 klaczy zarodowych na og. kwotę 2.470 zł. i 124 źrebiąt roczniaków na og. kwotę 1.147 zł. 50 gr.

Wśród nagrodzonych klaczy-matek: pół krwi szwedów — 4, uszlachetnionych — 11, pogrubionych — 100 i krajowych — 41. Wśród nagrodzonych źrebiąt roczniaków: pół krwi szwedów — 50, uszlachetnionych — 28, pogrubionych — 41 i krajowych — 5.

Pozatem zostało nagrodzonych 15 klaczy zarodowych i 33 źrebiąt roczniaków na og. kwotę 537 zł. 50 gr., wyasygnowaną przez Wydziały Powiatowe i Powiatowe Koła Hodowców Konia Remontowego w powiatach: wileńsko-trockim, święciańskim, brasławskim, szczuczyńskim k/Lidy, słonimskim, nowogródzkim i nieświeskim.

W porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja koni doprowadzonych na pokazy, zainteresowanie małorolnych hodowców, oraz stan utrzymania źrebiąt polepszyły się znacznie. Naogół wiosenne premjowanie roczniaków oraz co roku — matek, **przeważnie z sysakami,** od 2-ch lat planowo prowadzone, już obecnie, można zauważyć, bardzo dodatnio wpływa na polepszenie, zracjonalizowanie i rozszerzenie hodowli koni w ręku hodowców małorolnych i to w stopniu nie mniejszym niż akcja zakupu koni do remontu. Pozatem takie pokazy połączone z wydawaniem pieniężnych nagród, w znacznym stopniu wpływają na zmniejszenie wybijania źrebiąt na skórki, które w ostatnich latach zaczęło przyjmować zastraszające dla hodowli koni rozmiary.

Obecnie już uświadomienie hodowców małorolnych o tyle posunęło się naprzód, oraz zarządzenie Kierownictwa Remontu Koni wypłacenia tylko 50% wysokości przyznanej nagrody hodowcom niezrzeszonym w Kołach Hodowców Koni, odniosło tak dodatni skutek, że na rok przyszły należałoby nagrody pieniężne wypłacać wyłącznie hodowcom zrzeszonym w Kołach i Związkach Hodowców Koni, należącym do takowych od czasu nie krócej niż 3 miesiące, pozostawiając dla wszystkich innych hodowców możność otrzymania nagrody, wyłącznie honorowej, w postaci dyplomu lub listu pochwalnego.

Albula (Lorlot-Airdrie po Ayrshire) znajduje się w Dębińcu (p. Wiewiórki) pow. Grudziądz p. Romualda Grzybowskiego.

WIADOMOŚCI ZE STADA I STAJNI WYŚCIGOWEJ PP. PAULINY I STANISŁAWA ŻARCZEWSKICH — OPŁYTNA POW. ŻÓŁKIEW. r. 1935.

Dział angielski:

W stadzie:

1) Mamuszka, (Krasnoludek — Steka) ¾ krwi jałowa po og. „Oszczep", wysłana do og. Chevrefeuille.

2) Vendetta, (Balthazar — Valailles), urodziła ogierka po og. Chevrefeuille. Kryje się og. Beduin II.

3) Narzeczona, (Wily Attorney — Frau Szerena), po wyźrebieniu og. Chevrefeuille, będzie kryta og. Beduin II.

4) Marpessa, (Wily Attorney — Pernizios), po wyźrebieniu og. Oszczep albo Beduin II, będzie kryta og. Chevrefeuille.

5) Kansas, (Bachelor's Knight albo Freibeuter — Carola), wcielona w r. b. do stada będzie kryta og. Chevrefeuille.

W treningu:

og. Endek, (Stavropol — Górą Paskarze), l. 5,

og. Magik, (Wily-Attorney — Mamuszka), l. 3, ½ krwi,

kl. Korynna, (As des As — Patty), pln.

kl. Harcerka, (Alaric Victor — Algazella), l. 3,

kl. Miss Opłytna, (Whist — Mamuszka) l. 2, ½ krwi,

kl. Morwista (Whist — Morpessa), l. 2.

Dział arabski.

W stadzie:

cz. krwi 1) Mabrucha, (Pielgrzym Thuja — Łysa), po wyźrebieniu og. Patrycyusz, będzie stawiona og. Nemer,

cz. krwi 2) Safta (Pielgrzym Thuja — Łysa), wcielona w br. do stada będzie stan. og Nemer.

cz. krwi 3) Junona, (Kohejlan — Zulejma), wcielona w b. r. do stada będzie stan. og. Nemer.

W treningu:

1) og. Labirynt, (Kohejlan — Ameryka) l. 5,

2) og. Bankrut (Kohejl Ibn Mazepa — Bahra) l. 4.

3) og. Meczet, (Flisak — Zulejma), l. 4,

4) kl. El Hasa, (Kohejl Ibn Mazepa — Zalotna), l. 6,

5) kl. Syr.-Darya, (Haik—Zalotna), l. 5,

6) kl. Manitoba, (Kohejlan — Ameryka), l. 4,

7) kl. Arabeska, (Kohejl Ibn Mazepa — Arabella), l. 4,

8) kl. Pielgrzymka II, (Hardy — Pielgrzymka), l. 3,

9) kl. Królowa Sabba, (Kohejlan — Fontanna), l. 3,

10) og. Ben Ibrahim, (Haik — Gloria), l. 3,

11) og. Ahagar, (Haik — Zalotna), l. 3.

Kolory: kurtka biała, szarfa i cz. czarne.

Trener: p. Stanisław Żarczewski.

Jeździec: „ „

II jeździec: jeździec Tokarczyk Tomasz.

ZE STADA RTM. JERZEGO STRUŻYŃSKIEGO.

1. kl. **Kirkes** (Paraszt — Nèdjide), wys. ½ krwi ang. w 1934 r. niestanowiona, w bieżącym roku pokryta ogierem: **Luvaneran.**

2. kl. **Karta** (As-des-As — Nadzieja) w 1934 roku jałowiła, w bieżącym roku pokryta ogierem: **Wily Attorney.**

3. kl. **Ostatnia Siekierzyńska** (Oszczep—Hajteczka) urodziła dn. 3 maja b. r. po og. **Double-Up** klaczkę c. gniadą nazwaną Fija. W bieżącym sezonie kopul. nie stanowiona.

4. kl. **Polmoodie VII** (Ballyheron — Polmoodie VI) wys. ½ krwi ang. została włączona w b. r. do stada i pokryta ogierem: **Villars.**

ROCZNIAKI

1. og. **Ef-Ef** (Bob — Ostatnia Siekierzyńska).

2. kl. **Ewka** (Moscou — Kirkes) wys. ½ krwi ang. włączone zostaną w tym roku do stajni wyścigowej własnej.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 41

Rząd Rzeszy Niemieckiej polecił wszystkim swoim placówkom konsularnym udzielanie bezpłatnych wiz na wyjazd na Olimpjadę. Zlecenie to odnosi się nietylko do czynnych uczestników igrzysk, ale i do wszystkich widzów, którzy wylegitymują się t. zw. paszportem na Stadjon Olimpijski, względnie generalną kartą wstępu na igrzyska w **Garmisch-Partenkirchen.**

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 42

Komitet Organizacyjny XI Olimpjady w **Berlinie** 1936 r. zawiadamia, że Olimpijskie Zawody konne odbędą się w terminie od 12 do 16 sierpnia włącznie.

Wyniki z Meetingu Popularnego P. Z. J.

zorganizowanego przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej

w czasie od 14 — 21.VII. 1935 r. w Kaliszu.

Dzień I-szy — Niedziela 14 lipca.

Konkurs Nr. 4. „bieg od punktu do punktu" (Lekki).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Pochodzenie — Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	50	—	por. 15 p. uł. Bukowski	„Profesor"	m. Łochów	Kertbeny	Faworytka
II	30	—	„ 25 pal. Jankowski	„Tajfun"	NN	NN	NN
III	20	—	p. Bronikowska	„Hanada"	NN	NN	NN

Konkurs Nr. 7. „otwarty" (Zwykły).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	500	—	por. 14 pal. Morawski	„Wiking" II	J. Bolt	French-Eagle	Dzielna
II	300	—	ppor. 15 p ył. Wierzański	„Seneka"	m. Turew	Seitensprung	Alpenfonterse
III	200	—	por. 25 pal. Kopytyński	„Wiosna"	NN	NN	
IV	100	—	kpt. 25 pal. Purchla	„Seliman"			
V	60	—	por. 15 p. uł. Kiedacz	„Wersal"			
VI	40	—	inż. Grabianowski	„Gembus"			

Konkurs Nr. 8. — dla pań i jeźdźców cyw. (Lekki).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
	120	—	p. Karol hr. Potocki	„Młynarz"	NN	NN	NN
I—III	120	—	p. Bednarek	„Al-Bey"	NN	NN	NN
	120	—	p. Bednarek	„Bielas"	NN	NN	NN

Dzień II — Czwartek 18 lipca.

Konkurs Nr. 14. — „bieg od punktu do punktu" (Ciężki).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	100	—	ppor. 15 p. uł. Łukowski	„Zbrucz"	NN	NN	NN
II	60	—	„ 25 pal. Kożuchowski	„Nurek"	NN	NN	NN
III	40	—	por. 25 pal. Radwan	„Wiola"	NN	NN	NN

Konkurs Nr. 15. — „bieg na przełaj" (Ciężki).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	250	—	K. hr. Potocki	„Bachus"	K. Potocki	Ballyheron	Czardaszka
II	100	—	por. 15 p. uł. Bukowski	„Profesor"	m. Łochów	Kertbeny	Fawor
III	50	—	por. 25 pal. Radwan	„Selim"	NN	NN	NN

Dzień III — Sobota 20 lipca.

Konkurs Nr. 6. — „Pokaz konia wierzchowego".

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	200	—	nż. Grabianowski St.	„Latawiec"	Ks. Radziwiłł	Liegé	Małpa
II	100	—	Inż. Grabianowski St.	„Gembus"	Hr. Łącki	Aufwand	Gemse
III	80	—	por. 25 pal. Radwan	„Ali-Bey"	NN	NN	NN
IV	70	—	gen. Zahorski	„Westalka"			

Konkurs Nr. 1. — „dla pań i jeźdźców cyw." (Średni).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
	190	—	H. Strzeszewski	„Ryś"	A. Piasecki	Aino	Cichocka
I—IV	190	—	Inż. Grabianowski	„Gembus"	Hr. Łącki	Aufwand	Gemse
	190	—	H. Strzeszewski	„Domino"	NN	NN	NN
	190	—	Inż. Grabianowski	„Latawiec"			
	13	34	H. Strzeszewski	„Owald"			
V	13	33	p. Rath Stanisław	„Tanina"			
	13	33	p. Brabec Eryk	„Morus"			

Konkurs Nr. 2. — „dla pań" (Lekki.

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	50	—	hr. Czarnecki Izabela	„Młynarz"	NN	NN	NN

Konkurs Nr. 5. — „bieg na przełaj" (Lekki).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	200	—	Hr. K. Potocki	„Bachus"	K. Potocki	Ballyheron	Czardaszka
II	100	—	por. 15 uł. Bukowski M.	„Profesor"	m. Łochów	Kertbeny	Faworytka
III	50	—	ppr. 7 psk. Ładerew	„Alkohol"	Hr. Mielżyński	Meteor	Elsenoe

Dzień IV-ty — Niedziela 21 lipca.

Konkurs Nr. 10. — „otwarty" (Szybkości).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	500	—	p. Rath Stanisław	„Tanina"	L. Zembrzuski	Wołczy	Borowianka
II	300	—	p. inż. Grabianowski	„Latawiec"	Ks. Radziwiłł	Liege	Małpa
III	200	—	p. Brabec Eryk	„Nabab"	NN	NN	NN
IV	100	—	por. 15 uł. Kiedacz	„Wersal"			
V	60	—	por. 14 pal Morawski	„Wiking"			
VI	40	—	p. inż. Grabianowski	„Gembus"			

Konkurs Nr. 11. — „dla pań i jeźdźców cyw." (Szybkości).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	400	—	p. H. Strzeszewski	„Owad"	Wierzbicki	Torneo	Porycka
II	200	—	p. inż. Grabianowski	„Gembus"	Hr. Łącki	Aufwand	Gemse
III	100	—	p. Eryk Brabec	„Łoś"	NN	NN	NN
IV	60	—	p. Eryk Brabec	„Morus"			
V	40	—	p. Eryk Brabec	„Nabab"			

Konkurs Nr. 12. — „dla pań" (Szybkości).

M-sce	Kwota zł.	Kwota gr.	JEŹDZIEC	KOŃ	Hodowca:	Ojciec:	Matka:
I	50	—	p. hr. Czarnecka Izabela	„Młynarz"	NN	NN	NN

NADESŁANE

Do REDAKCJI „JEŹDŹCA I HODOWCY“

Jednem z najważniejszych zagadnień w hodowli koni pełnej krwi jest bezwzględnie umiejętne żywienie i wychów źrebiąt, począwszy od urodzenia, aż do czasu, gdy źrebię dochodzi do lat dwóch, t. j. gdy od hodowcy przechodzi do rąk trenera. Jestem prenumeratorem „Jeźdźca i Hodowcy“ od wielu lat, lecz nie przypominam sobie, by który z panów hodowców — fachowców sprawę tę wszechstronnie i w należyty sposób przedstawił. Przypominam sobie wprawdzie niektóre artykuły, jak np. artykuł prof. Rostafińskiego z roku 1931 (Nr. 48), lecz są to wskazania, a raczej sprawozdania z żywienia źrebiąt w Kisber. Dawki owsa są tam zresztą tak małe, że autor miał prawdopodobnie na myśli główrie konia remontowego. Powtarzam, że chodzi w danym razie o wychów źrebiąt pełnej krwi, które czeka karjera wyścigowa w wieku już dwuletnim. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą i pożyteczną, gdybyśmy na łamach tak poczytnego pisma, jak „Jeździec i Hodowca“, usłyszeli głos fachowy, gdyż w wielu kwestjach słyszy się zdania odmienne, lub nawet wprost przeciwne, jak np. w sprawie dożywiania źrebiąt mlekiem, tranem, fosforem i t. p.

Rok rocznie widzimy bądź to na przetargach w Warszawie, bądź już w wyścigach dwulatków stawki z niektórych stajen wyjątkowo pięknie odchowanych i wyrośniętych koni i byłoby rzeczą bardzo ciekawą i pożyteczną dla ogółu wiedzieć, w jakich warunkach młodzież ta była wychowywaną.

Chciałbym, by głos mój nie pozostał bez echa i myślę, że np. panowie inż. Jan Grabowski, Ryszard Zoppi i Aleksander mrgr. Wielopolski mieliby tu dużo do powiedzenia.

Wilczyska, p. Żelechów.

Z poważaniem
Henryk Laskowski.

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

Król angielski Jerzy posiada stado pełnej krwi w Sandringham, odziedziczone po ojcu, królu Edwardzie VII. Stado to nie odgrywa dziś już takiej roli, jak dawniej, mimo największych starań obecnych jego kierowników i chociaż od czasu do czasu zwyciężają konie królewskie, nie są to już te wielkie, wspaniałe tryumfy Florizela II, Persimmona i Diamond Jubilee. W stadzie królewskiem znajduje się obecnie 19 matek, 14 sysaków i 11 roczniaków. Oto wykaz matek w stadzie Sandringham:

Blairtoi (Santoi — Blair Bridge) pokryta og. Cameronian.

Catherine (Swynford — Neuve Chapelle) pokryta og. Stefan the Great.

Chant (Coronach — Stained Glass) pokryta og. Salamis.

Fairy Story (Captain Cuttle — Fairy Glen) pokryta og. Limelight.

Foxy Gal (Sir Gallahad — Filante) pokryta og. Bosworth.

Frankly (Franklin — Malva) pokryta og. Blandford.

Frivole (Friar Marcus — Torpille) pokryta og. Foxlaw.

Judith (Colorado — Judea) pokryta og. Dastur.

Palma Bay (The Vizier — Palma) pokryta og. Dastur.

Picardy (Picton — Saint's Mead) pokryta og. Limelight.

Picquet (Knight of the Garter — Picardy) pokryta og. Sandwich.

Polish Air (Lemberg — Vain Air) pokryta og. Fairway.

Sansa (Sansovino — Aloysia) pokryta og. Pharos.

Sparkling Gem (Buchan — Beautiful Star) pokryta og. Limelight.

Stained Glass (Tracery—Saint's Mead) pokryta og. Limelight.

Sunset Gun (Sunstar — Battery) pokryta og. Felstead.

Torpille (Negofol — Toque II) pokryta og. Plantago.

Wine Press (Sansovino — Neuve Chapelle) pokryta og. Mr. Jinks.

Wireless (Hurry On — Vain Air) pokryta og. Fairway.

Król Jerzy, wielki miłośnik konia i zamiłowany hodowca, cieszy się z każdego urodzonego źrebięcia, o czem jest na specjalne życzenie każdorazowo natychmiast powiadamiany i bywa osobiście 3 — 4 razy w miesiącu w swem stadzie, gdzie pozostaje dłuższy czas, oglądając każdą matkę i jej przychówek. Anglicy znają to umiłowanie króla swego do koni i wysoko je cenią, a kiedy na torze wyścigowym wygra choćby najmniejszą gonitwę koń ze stajni królewskiej, tor cały szaleje z radości, przejęty tem radosnem dla każdego Anglika zwycięstwem.

ANGLJA.

Pommern padł. Seryjność zjawisk obserwujemy teraz wśród reproduktorów, z których kilka najlepszych padło w ostatnich czasach.

W Anglji po The Tetrarchu przyszła kolej na Pommerna.

Urodzony w roku 1912, jako syn Polymelusa i Merry Agnes po St. Hilaire był on w barwach Mr. Joel'a crackiem pierwszorzędnej miary. Dwuletnim zdobył on Richmond Stakes i Imperial Produce Stakes.

Jako trzylatek był pobitym tylko debiutując, gdy uległ wielce faworyzowanemu wagą Rossendale, następnie jednak tryumfował w 2000 Gwinei, „New Derby“, rozgrywanem z racji wojny w Newmarket oraz w „September Stakes“ — odpowiedniku St. Leger (a więc został jakby „trójkoronowanym“), dalej zaś w Limekiln Stakes.

Jako czterolatek, występując raz jeden, zdobył June Stakes, w sumie osiągając wygraną ponad 15.000 f. szterl., pomimo warunków wojennych.

W hodowli Pommern zasłynął, jako ojciec Adams Apple, Pondoland, Duncan Gray, Apple Sammy, Glommen, jednak stadnikiem pierwszej klasy nie był nigdy.

Należał on do tego samego odgałęzienia rodziny 16 z którego wywodzi się Festa, włoski Ortello, Tiberius w Anglji i nabyta na przetargach w Newmarket do Polski klacz Jura.

Krew Pommerna w Polsce nie była prawie reprezentowaną; po synu jego Apple Sammy stajnia p. M. Bersona posiadała klacz Hannavah.

FRANCJA.

Duplex, zeszłoroczny derbista, upadł tak nieszczęśliwie, iż pękł mu krąg pacierzowy, naskutek czego padł.

Ogier stajni L. Volterra, syn Dark Legend'a i Double Yolk, zdobył w roku ubiegłym Prix du Jockey Club (Derby), Prix Biennial i Prix de Fontainebleau, wygrywając 474.150 fr.

Nie był to derbista najwyższej klasy, jednak ubytek jego będzie wielce dotkliwym dla stajni.

USA.

North Star, wychowanek stada Mr. J. B. Joel'a, syn Sunstara i Angelic po St. Angelo i Fota po Hampton, padł w Ameryce.

Swego czasu zdobywca Middle Park Plate w Anglji, ostatnio należał on do Col. E. R. Bradley, który wyłożył zań kiedyś 5000 f. szt.

Potomstwo North Star'a wygrało w Ameryce 1.200.000 dolarów. W roku 1926 stał on na drugiem miejscu na liście zwycięskich reproduktorów w USA., ustępując pierwszeństwa jedynie Man o'War'owi. W roku tym 43 biegające po nim konie zdobyły niemałą sumę 358.366 dol. w 110 gonitwach wygranych.

W czasach ostatnich dobre stanowisko reproduktora w USA. zajął syn jego Bubbling Over, który w roku 1932 np. stał na piątem miejscu na liście reproduktorów.

Równocześnie padł w Ameryce syn Roi Hérode'a Sir Greysteel, ur. w Irlandji, który okolicznościowo dawał tam niezłe potomstwo.

NIEMCY.

Nereide, fenomenalna dwulatka, która pojawiła się w Niemczech, interesuje nas ze względu na rodowód jej. A więc: jest ona wnuczką Felsa, ojca naszego Harlekina i Mainberga, cieszy więc nas to, iż linja ta w Niemczech również okazuje tyle żywotności.

Dalej: ojcem jej jest Laland, którego krew nie jest obcą Polsce, jest on bowiem rodzonym bratem Landstürmera.

Żeńska strona rodowodu Nereide jest czysto angielska.

Naszych hodowców interesuje jednak najbliższy inbreed jego na: Desmond — Festa.

NEREIDE
- Laland—Fels—Festa ○
- N. da Gubbio—Gr. Parade—Gr. Geraldine—Desmond ○

Desmond i Festa są jak wiadomo rodzeństwem; niejednokrotnie wskazywaliśmy hodowcom na łamach naszego pisma na pożyteczność podobnego inbreed'u. to też obecnie z przyjemnością przytaczamy dowód racjonalności naszego zapatrywania — wyjęty z życia.

Krew Festa'y w Polsce dziś bardzo jest rozpowszechnioną (m. innemi Bafur, Rheinwein, Harlekin, Mainberg, Theokrit, Palamedes i klacze z krwią Festy), Desmonda zaś znajdziemy u King's Idler'a i L'Arétina chociażby.

Łączmy zatem dobre z dobrem!

Niemiecka hodowla, jak widać z ogłoszonych niedawno danych za 1933 i 1934 rok przechodziła głęboki kryzys. Liczba klaczy i urodzonych źrebiąt, poczynając od punktu szczytowego, to jest 1926 roku systematycznie, a w końcu gwałtownie spadała, aby osiągnąć (w roku 1934) poziom najniższy, niższy o wiele od naszego ilościowego stanu w tym samym czasie.

W roku 1935 czynniki rządowe zapobiegły katastrofie, zakupując powyżej setki klaczy i rozlosowując je między drobnych hodowców, o czem była już mowa na łamach naszej kroniki.

Oto odpowiednie cyfry:

Rok	liczba stan. klaczy	liczba żywych źreb
1926	1071	661
1927	1023	602
1928	1038	599
1929	1038	608
1930	910	558
1931	791	504
1932	658	421
1933	542	351
1934	515	327

Pocieszającym objawem jest w latach ostatnich, iż na 100 pokrytych klaczy wypada 64 żyjących źrebiąt, czyli 64%, co świadczy, iż stan zdrowotny niemieckiej hodowli pełnej krwi jest w zupełności zadawalniający, wliczając bowiem odpowiedni procent na poronienia i martwo urodzone źrebięta otrzymamy procent źrebności — 80.

Z wyżej wspomnianych, a nowo ogłoszonych danych wynika zatem, iż największemi stadami w okresie ostatnich dwóch lat w Niemczech były:

Röttgen	30 klaczy
Römerhof	29
Waldfried	27
Graditz (państw.)	26
Erlenhof	26
Schlenderhan	24

W ogólności było w Niemczech 13 stad, które miały co najmniej po 10 klaczy; w sumie w stadach tych znajdowało się 255 klaczy, czyli prawie połowa całkowitej ilości klaczy.

Dla porównania podajemy, iż w okresie przedwojennym, a więc np. w roku 1910 pokrytych było w Niemczech 800 klaczy.

Dzięki zarządzeniom czynników miarodajnych w latach 1934 i 1935 uniknięto w ostatniej nieomal chwili katastrofy, gdyż tak wydatne zmniejszenie się liczby urodzin wywołałoby na dłuższy dystans — zmniejszenie się liczby biegających koni, co pociągnęłoby za sobą automatycznie niemożność rozgrywania meetingów na tylu torach w Niemczech, wreszcie zmniejszenie ilości startujących koni i sumy zakładów.

Skoro porównamy z danymi tymi stan naszej hodowli za ten sam okres, to jest za rok 1933 i 1934 — okaże się, iż prześcignęliśmy stosunkiem ilościowym matek stadnych naszych sąsiadów:

Rok	zameld. klaczy pełnej i wys. ½ krwi	liczba żywych źreb. pełnej i wys. ½ krwi
1933	595	295
1934	722	321

Jedynie stosunek zdrowotności przedstawia się u nas mniej korzystnie, gdyż na 100 zameldowanych klaczy otrzymujemy po przerachowaniu żywych źrebiąt:

w roku 1933	49.6%
w roku 1934	44.5%

Jest to prawdopodobnie następstwem grasującej u nas epidemji poronień, której dotychczas, pomimo wysiłków, niestety, nie udało się zwalczyć.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Budapeszt, 25 sierpnia.

Franz Kozma Memoriał, 20.800 pengö — 1.100 m.

1. Boss, 2 l. og. gn. (Weissdorn — Buona Sera) Dr. A. Tonelles, 48 kg., ż. L. Rosza.
2. Desperado, 2 l. og. (po Weissdorn) E. v. Horthy, 50 kg., ż. Weissbach.
3. Emese, 3 l. kl. (po Major) L. Szilassy, 52 kg., ż. Vrabel.

B. m.: Szeltolo, Try Well, Csillag, Figaro, Nadouine Isolcza.

Wygrane o ½ dł. — łeb. Czas 1:8. Toto, 30, 17, 25, 34:10.

Baden-Baden, 26 sierpnia.

Zukunfts Rennen, 14.000 RM — 1.200 m. dla 2-latków.

1. Nereide, kl. gn. (Graf Isolani albo Laland — Nella da Gubbio) st. Erlenhof, 56 kg., ż. E. Grabsch.
2. Alexandra, kl. (po Oleander) A. i C. v. Weinberg, 51 kg., ż. W. Held.
3. Idomeneus, og. (po Graf Isolani), st. Erlenhof, 54 kg., ż. K. Narr.

Wygrane o 3½ — 7 dł. Czas 1:15. Toto: 12:10.

York, 29 sierpnia.

Great Yorkshire Stakes, 1.474 Ł — 2.400 mtr.

1. Fairbairn 3 l. og. kaszt. (Fairway — Baby Polly) ppłk. Giles Loder, 61¼ kg., ż. Gordon Richards.
2. Robin Goodfellow, 3 l. og. (po Son in Heir) Sir Abe Bailey, 61 kg., ż. T. Weston.
3. Piccadilly, 3 l. og. (Fairway) lord Harewood, 51¾ kg., ż. A. Richardson.

b. m.: Gantry.

Wygrane o łeb — ¾ dł. Czas nie mierzony. Zakłady: 6:5 „na", 6:4, 100:7.

Gimcrack Stakes, 1.596 Ł. — 1.200 m. dla 2-latków.

1. Paul Beg, og. c.-gn. (Papyrus — Glaspia) lorda Milton, 54 kg., ż. H. Gunn.
2. Barrow by Gem, kl. (po Hurstwood) Sir Fr. Eley, 55 kg., ż. Gordon Richards.
3. Windsail, kl. (po Winalot) Sir Alfred Butt, 55 kg., ż. R. Perryman.

b. m.: Confession Boy, Don Valley, Grimage, Awfully Jolly, Ravenfield.

Wygrane o szyję — 1 dł. Czas: 1:13.8 Zakłady: 20:1, 15:8, 100:8.

Baden-Baden, 30 sierpnia.

Grosser Preis von Baden, 28.000 RM. — 2.400 m.

1. Athanasius, 4 l. og. c.-gn. (Ferro — Athanasie) st. Erlenhof, 61 kg., ż. E. Grabsch.
2. Travertin, 4 l. og. (po Graf Ferry) R. Haniel, 58 kg., ż. J. Rastenberger.
3. Sturmvogel, 3 l. og. (po Oleander) st. Schlenderhan, 56 kg., ż. W. Printen.

b. m.: Astronomie, Lampadius, Ammonius, Janitor, Glaukos.

Wygrane o 1½ — ½ dł. Czas: 2:37.7 Toto: 70, 13, 13, 11:10.

Ostenda, 1 września.

Grand International d'Ostende, 600.000 fr — 2.200 m.

1. Admiral Drake, 4 l. og. gn. (Craig an Eran — Plucky Liege) L. Volterra, 60 kg., ż. S. Donoghue.
2. Corrida, 3 l. kl. (po Coronach) M. Boussac, 53 kg., ż. C. Elliott.
3. Theft, 3 l. og. (po Tetratema) ks. Aga Khan, 55 kg., ż. Gordon Richards.

b. m.: Peniche, Sanglot, Blue Bell III, Ortolan, Hutton, Votre Altesse, Son of Troy, Aromate, Independance, Poupee Chiffon.

Wygrane o ½ dł. — szyja. Czas: 2:19 Toto: 90, 18, 48, 15:10.

Chantilly, 1 września.

Prix La Rochette, 50.000 fr. — 1.100 m. dla 2-latków.

1. Mistress Ford, kl. gn. (Blandford — Polly Flinders) Ed. Esmond, 55 kg., ż. Semblat.
2. Evianbis, kl. (po Joyeux Drille) M. Mauge, 55 kg., ż. F. Herve.
3. Bland Caress, kl. (po Blandford), L. L. Lawrence, 55 kg., ż. W. Johnstone.

b. m.: Hue Cocotte.

Wygrane o 1 — 1 dł. Czas: 1:09. Toto: 11, 10, 10:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2215